

Dla dalszej mechanizacji uprawy i podniesienia produkcji rolnej

Prezydium Rządu wprowadziło nowe opłaty za usługi POM-ów

WARSZAWA (PAP)

Zgodnie z postanowieniem uchwały Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1954 r. o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie zmiany cennika opłat za usługi państwowych ośrodków maszynowych oraz trybu ściągania należności za te usługi.

Uchwała ta ma na celu szersze udostępnienie usług świadczonych przez POM-y spółdzielniom produkcyjnym, zespołom uprawowym, sąsiedzkim grupom uprawowym oraz gospodarstwom indywidualnym. Stwarza ona warunki do zwiększenia stopnia mechanizacji prac rolnych, a tym samym i do dalszego podniesienia produkcji rolnej.

Najkorzystniej ustalone zostały opłaty dla spółdzielni produkcyjnych, zespołów uprawowych i sąsiedzkich grup uprawowych



30 marca br. otwarty został w Berlinie IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Na zdjęciu: na pierwszym planie (od lewej) członek Prezydium KC KPZR A. I. Mikołaj, I sekretarz KC SED — Walter Ulbricht, sekretarz KC KPZR — N. A. Susłow wchodzą na salę Werner-Seelenbinderhalle, w której toczą się obrady. Fot. CAF

25—26 kwietnia br. obradować będzie w Warszawie Krajowy Zjazd Stronnictwa Demokratycznego

W dniu 1 kwietnia 1954 r. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Politycznego i Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego. Po rozpatrzeniu wniosku Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa z dnia 2 października 1953 roku, postanowiono zwołać do Warszawy na 25 i 26 kwietnia br. zjazd krajowy Stronnictwa Demokratycznego, z następującym porządkiem dziennym:

Pod presją USA

Włoska rada ministrów przyjęła projekt ustawy o „armii europejskiej“

W dniu 2 bm. odbyło się posiedzenie włoskiej rady ministrów, na którym zatwierdzono projekt ustawy o ratyfikacji układu w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej“. Projekt ten będzie przesłany do rozpatrzenia parlamentowi włoskiemu.

Prasa donosi, że podczas debaty nad projektem, premier Scelba — w razie potrzeby — zamierza postawić wobec parlamentu kwestię zaufania.

„Czech“ przywiózł pomarańcze i żyłki

3 bm. wpłynął do portu w Gdyni polski motorowiec „Czech“, który przywiózł z państwa Izrael około 1650 ton pomarańczy. Oprócz pomarańczy „Czech“ przywiózł także 30 skrzynek żyłek

1. sprawozdanie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego;
2. a) sprawozdanie Centralnego Sądu Partijnego, b) sprawozdanie głównego rzecznika interesu partyjnego, c) sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej;
3. zadania Stronnictwa Demokratycznego w związku z uchwałami II Zjazdu PZPR;
4. sprawy organizacyjne i statutowe;
5. wybory władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego.

Mianowanie posła PRL w Belgii i Luksemburgu

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Leona Szygułę, posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Belgii.

Rada Państwa mianowała równocześnie Leona Szygułę posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Luksemburgu z siedzibą w Brukseli.

godzących się na likwidację miedz.

Np. za 1 ha orki średniej (18 do 20 cm głębokości) z przedplużkiem na glebie średniej spółdzielnie, zespoły i grupy placić będą — 96 zł, z tego 69 zł w gotówce, a resztę w zbożu; gospodarstwa mało i średniorolne — 198 zł w gotówce, a gospodarstwa o przychodowości powyżej 15 tys. zł — 242 zł w gotówce.

Należy podkreślić, że opłaty ustalone będą za wykonanie poszczególnych prac polowych, liczonych w hektarach rzeczywistych. Spółdzielnie produkcyjne, zespoły i grupy części należności placić będą w gotówce, a część w zbożu. Pozostałe zaś gospodarstwa, korzystające z usług POM całą należność wnosząc będą w gotówce.

Opłaty za transport wykonywany przez POM-y pobierane są według taryfy towarowej transportu samochodowego i spedycji, ustalonej przez ministerstwo transportu drogowego i lotniczego. Wyjątek stanowią spółdzielnie produkcyjne, dla których opłaty te przy transporcie materiałów budowlanych obniżają się o 20 proc.

Kierownicy PZPR i naczelnych władz państwowych spotkali się z nowatorami i racjonalizatorami produkcji

Dnia 3 kwietnia 1954 roku przybyli do Belwederu na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej członkowie nowatorzy, racjonalizatorzy i wynalazcy z szeregu działów przemysłu, rolnictwa i transportu. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Prezydium Rządu. Obecni byli również przedstawiciele kierowniczego aktywu związkowego, ZMP, Ligi Kobiet i szeregu organizacji masowych.

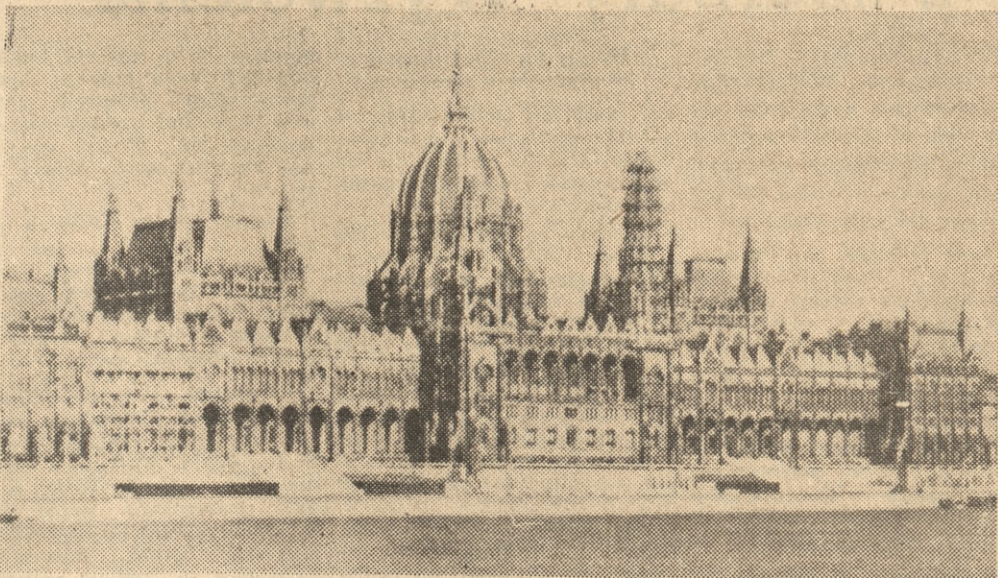
Spotkanie zainicjował I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, Bolesław Bierut.

W dyskusji i rozmowach które toczyły się w serdecznym nastroju, wskazywano na znaczenie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wprowadzania nowej techniki w przemyśle i rolnictwie dla realizacji zadań wysuniętych przez II Zjazd PZPR. W szczególności podkreślano wielką rolę przodowników przemysłu, rolnictwa i transportu w walce o stałą poprawę warunków bytowych mas pracujących miast i wsi.

Wykaz premii wylosowanych w III dniu ciągnięcia NPRSP

Zł 5000 nr 404553.	270436	270439	283973	295984
Zł 1000 nr nr: 90237 138499	334222	334224	374339	386124
270435 295983 411291 715679	403468	434805	438181	439864
747725 765335 779219 944824	447889	456651	456656	478326
990658 995135.	480691	480696	480737	488149
Zł 500 nr nr: 5807 74414	522663	544046	548004	548008
86211 90240 159741 162555	561956	571441	580184	581043
162557 162560 241984 263484	581050	594945	594946	602621
294855 317994 317998 383879	602623	632434	649652	649655
385659 404554 411298 424195	682070	700840	702975	715680
438183 442482 488148 523719	752515	752516	752517	761127
570862 571444 580190 594949	761129	761130	762427	765340
632431 682063 682067 747728	772142	772145	772147	778138
750782 760946 762422 762428	779212	784392	784395	784398
772150 778132 794010 795656	784399	794006	850492	877165
827114 967865 971743 971745	890476	892600	901077	901080
988519 990660.	935072	935678	955312	955313
Zł 250 nr nr: 1917 82258	955319	963451	963454	965843
86215 86217 86219 88215	967867	967870	971744	992977
116848 123704 138496 159742	992978	995133.		
159746 162552 241989 246995				
246998 264252 264256 270434				

4 kwietnia święto narodowe Węgier



Budapeszt. Gmach węgierskiego sejmu.

50-lecie „l'Humanité“

Dnia 4 bm. mija 50 rocznica założenia dziennika „l'Humanité“. W całym kraju odbywa się masowa sprzedaż specjalnego numeru „l'Humanité Dimanche“. Numer zawiera m. in. artykuł Maurice Thoreza poświęcony 50 rocznicy dziennika klasy robotniczej.

Głośnym echem odbiły się na całym świecie pokojowe proponycje radzieckie

Nota radziecka z dnia 31 marca, zawierająca konkretny program umocnienia pokoju, odbiła się niezwykle głębokim echem na całym świecie.

NOWY JORK (PAP)

Prasa donosi, że departament stanu bezpośrednio po otrzymaniu noty radzieckiej z niezwykłym pośpiechem ogłosił oświadczenie, w którym odmawia rozpatrzenia propozycji radzieckich z 31 marca bieżącego roku. Agencje zachodnie komunikują, że rząd amerykański złożył swe oświadczenie bez odbycia konsultacji z Anglią, Francją, jak również z innymi krajami należącymi do organizacji atlantyckiej.

Komentatorzy amerykańscy stwierdzają, że stanowisko departamentu stanu wywołuje sprzeciw w krajach Europy zachodniej.

LONDYN (PAP)

Nota radziecka z 31 marca odbiła się niezwykle głębokim echem w opinii publicznej Anglii. W związku z tym przywódca frakcji labourystowskiej Attlee zażądał od ministra spraw zagranicznych Edena, by złożył oświadczenie w tej sprawie. Eden w odpowiedzi zakomunikował, że złoży wstępną deklarację. Rząd brytyjski — powiedział on — rozpatrzy notę radziecką z rządami USA i Francji oraz innych państw bezpośrednio zainteresowanych. „Times“, „Manchester Guardian“ i inne dzienniki brytyjskie wyrażają niezadowolenie z powodu jednostronnego oświadczenia departamentu stanu, złożonego bez konsultacji z Wielką Brytanią i innymi uczestnikami organizacji atlantyckiej.

Bratnim Węgrom życzy cały naród polski dalszych sukcesów

Depesze z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Węgier

TOWARZYSZ ISTVAN DOBI
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

BUDAPESZT

Z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Węgier z niewoli faszystowskiej przez bohaterką Armię Radziecką przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, oraz bratniemu narodowi węgierskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz narodu polskiego.

Naród polski z sympatią śledzi i podziwia osiągnięcia Węgierskiej Republiki Ludowej w jej zwycięskim marszu ku socjalizmowi i zasyła narodowi węgierskiemu najgorętsze życzenia dalszych osiągnięć i zwycięstw w budowie swego szczęśliwego życia i dobrobytu oraz we wspólnej walce o nieustanne umacnianie pokoju światowego.

ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

BUDAPESZT

TOWARZYSZ IMRE NAGY
PREZES RADY MINISTRÓW
WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

BUDAPESZT

W 9 rocznicę wyzwolenia Węgier przez bohaterką Armię Radziecką proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, najserdeczniejsze pozdrowienia Rady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne dla Rządu Węgierskiej Republiki Ludowej oraz dla Was obojga.

Naród polski życzy bratniemu narodowi węgierskiemu nowych sukcesów w jego budownictwie socjalistycznym, w trwałym podnoszeniu stopy życiowej węgierskich mas pracujących oraz we wspólnej nam walce, toczony pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego, o bezpieczeństwo międzynarodowe, o utrwalenie pokoju.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Meldunki z siewu Zakończyli siewy podstawowych zbóż

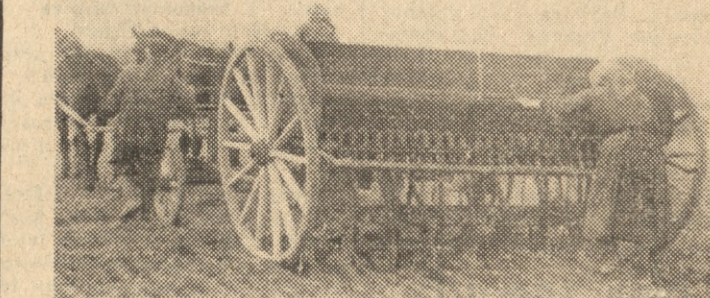
3 kwietnia br. zakończyła siewy zbóż podstawowych Spółdzielnia Produkcyjna w Będlewie, pow. Poznań. Spółdzielcy będlewscy wykonali wszystkie prace siewne sprawnie i wzorowo. Do prac siewnych stanęły również kobiety.

Na zdjęciu: najstarszy spółdzielca Będlewa — Franciszek Szymkowiak, Jadwiga Pietrzak — członka spółdzielni i Melania Szeinach — cór-

pierwsze miejsce wybiła się spółdzielnia w gromadzie Wyczyna. W powiecie leszczyńskim 7 spółdzielni produkcyjnych zakończyło siewy zbóż podstawowych, w gostyńskim — 5.

Przekroczyli wysoko normy przy siewach

Wszystkie gospodarstwa zespołu PGR Gościeszyn w powiecie wolsztyńskim ukończyły już w całości zasilanie



ka spółdzielcy przy wysiewie owsa systemem krzyżowym.

Obsiano 8 tys. ha spółdzielczych pól

Siew wiosny zjazdowej w naszym województwie obją już 8 tysięcy hektarów pól spółdzielczych. W powiecie kępińskim siew ukończyło 6 spółdzielni produkcyjnych. W sprawnym przeprowadzeniu siewów wiosennych na

nie ozimim nawozami sztucznymi. Ukończono również siew grochu i pszenicy jarej. Przy siewie jęczmienia wykonano 119 proc. normy, pszenicy — 117 proc.

Jeszcze lepsze rezultaty osiągnął Antoni Juśkowiak z Rakoniewic i Piotr Kubaczek z Dąbrowy Starej, którzy wykonali normę siewu nawozów sztucznych w 165 proc.

Jak ratowano górników z „Barbary - Wyzwolenie”

Istnieje ból, który wyciska kły z oczu, i żal, który osłabia, ale istnieje ból i żal, który zaciśnięte ręce w pięści. Tragiczna śmierć kilkudziesięciu górników okryła niedawno żałobą nie tylko Śląsk, ale cały kraj.

Bólem ścisnęła się twarz Ślązaków — ludzi nie z gliny ulepionych, ale z węgla kamiennego ciosanych. Górnik śląski rozumie dobrze, że te śmierci nie były w przeznaczeniu górniczym pisane.

Śląscy górnicy, którzy znają każdą kopalnię chorzowską, jak własną kieszeń — zapewniają, że ta kopalnia — kopalnia „Wyzwolenie” — jest wybitnie niepożarowa. Ta kopalnia — w ogóle czysta — to znaczy, nie mająca ani wody, ani wysokiej temperatury, ani wysokiego ciśnienia, ani gazów — przebudowana i unowocześniona w wyzwolonej Polsce — miała opisać bezpiecznej i spokojnej. Górnicy, odprowadzający towarzyszy pracy na miejsce ostatniego spoczynku — nie mieli też wątpliwości, że katastrofę mogła spowodować tylko zbrodnia człowieka.

Przed budynkiem dyrekcji w dzień i w nocy gromadziły się tłumy, ofiarujące się z pomocą. Wszystko, co było możliwe i niemożliwe, uczyniono w kopalni „Wyzwolenie” żeby opanować katastrofę. Przede wszystkim nadludzkie i bohaterskie wysiłki zmierzły do uratowania ludzi. Ze wszystkich pobliskich kopalń pospieszyły z pomocą drużyny ratownicze, inżynierowie, specjaliści i doświadczeni górnicy. Aż spod Warszawy, z dalekiego Żyrardowa — na pierwszą wiadomość o pożarze — pospieszyły samochody ciężarowe z blokami mrożonego kwasu węglowego. Na olbrzymim dziedzińcu fabrycznym rzędami stały srebrne karetki-termosy, wypełnione zastalonym dwutlenkiem węgla. Do gaszenia pożaru użyto więc najnowocześniejszych środków: dwutlenku węgla i o temperaturze minus osiemdziesiąt stopni azotu, który wyjął z atmosfery z tlenu i przez to utrudnia proces palenia się. Użyto waty szklanej do wznoszenia zapor — a więc wszystkiego, co techniczna wiedza i doświadczenia górnicze zdobyły w tej dziedzinie.

Są w drużynach ratowniczych górnicy, którzy nie spali przez cztery doby. Nie można się dopytać kierowników ratowniczych drużyn, kto wyróżnił się w akcji. Wszyscy. Jak żołnierze, biegnący do ataku, spieszili do szybów, żeby zjechać na dół. A każdy miał na plecach drągier, czyli przyrząd tlenowy, ważący szesnaście kilogramów, w rękę maskę, którą włożył za chwilę na twarz, i ciężką latarkę, a ponadto dźwigał pięćdziesięciokilogramowy ładunek materiału, służącego do tłumienia ognia. W specjalnych azbestowych ubraniach ochronnych, w masce i z tym siedemdziesięciokilogramowym obciążeniem — w nieprzeniknionej dymnej czarności, w temperaturze, przewyższającej osiemdziesiąt stopni, rzucali przed siebie mrożone bryły ochładzającej atmosfery. Zimno lodu parzyło ręce poprzez rękawice, żar dymu parzył uszy, więc podchodzą, rzucając ładunek i wycofują się, aby za chwilę iść dalej.

To, czego dokazywały w kopalni „Barbara - Wyzwolenie” górnicze drużyny ratownicze, przetrasta wszelkie wyobrażenia o możliwościach ludzkiego organizmu. Trzeba szukać wyjaśnień w innych, niż medyczne, kategoriach. Widocznie ogromna miłość do człowieka pomaga w żarze osiemdziesięciostopniowym, w absolutnej ciemno-

Wanda Odolska

ści, nieś na sobie siedemdziesięciokilogramowe obciążenie. Narażali się ci chłopcy nie dla rozkazu, ale z własnej ochotniczej woli.

Górnicy są ostrożni, zwinni i dzielni. Czterech jednak straciło przytomność w czasie akcji. Leża w Miejskim Szpitalu nr 3 w Chorzowie. Odwiedzili my ich. Wójt, dzielny sztygar Alojzy Wójt, który jak salamandra krążył koło ognia bez minut wychnienia, mizerny jest, ale spaceruje, nie leży. I zapewnia, że powaliło go raczej zmęczenie niż gaz. Sztygar Wójt był jednym z pierwszych, którzy dotarli do ofiar katastrofy. Wszyscy szybko dochodzą do zdrowia, opowiadają szczegółowo o tym, jak szukali ofiar, jak wydobywali je na powierzchnię. Ale o swoim własnym bohaterstwie, o tym, że narażali życie w walce z ogniem, nie potrafili mówić. Uważają to za obowiązek. Ten temat jest po prostu dla nich nie ważny. Ważne było opanować ogień i zrozumieć, kto go podłożył.

Uczyniono wszystko, co było w mocy wiedzy i techniki i wszystko, co było w mocy czło-

wieka — żeby ratować ludzi i kopalnię. Rząd ludowy uhonorował imiona poległych górników wysokimi odznaczeniami państwowymi, otoczył specjalną, wszechstronną opieką ich rodziny.

Kwiaty leżą na świeżych mogiłach i w polskich sercach rośnie nienawiść. Do wroga, który nasyła na nasze ziemie podpalaczy i morderców, który godzi w naszą gospodarkę, w życie i spokój człowieka pracy.

Wszystko, co ukochaliśmy: gorący blask jedynej na świecie pary oczu, warsztat pracy, bryła węgla, kiełkujące zielenią pole — wszystko to musi być opancerzone przed tym wrogiem nienawiścią — po to, żeby żyło, rosło i owocowało swobodnie. A funkcję naturalnych sprzymierzeńców wroga pełnią: lekkomyślność, głupota, lekceważenie dyscypliny pracy i przepisów o bezpieczeństwie.

Nie przywróci się życia chorzowskich górników. Ale niechże z pamięci o ich bohaterskim zgonie urosnie wartość, czynnie chroniąca życie i pracę ludzi, chroniąca nasze narodowe bogactwa: niech urosnie uczucie miłości dla człowieka i ziemi polskiej i uczucie nienawiści do każdego, kto niszczy, podpala i morduje.

Nasza kronika

4 kwietnia 1765 r.

zmarł Michał Łomonosow, rosyjski uczony. Był chemikiem, fizykiem i astronomem. Był twórcą rosyjskiej geologii, górnictwa i hutnictwa, opanował wszystkie galezie nauki, uprawiając równocześnie poezję i malarstwo. Puszkina nazwał go „uniwersyteciem Rosji”.

4 kwietnia 1794 r.

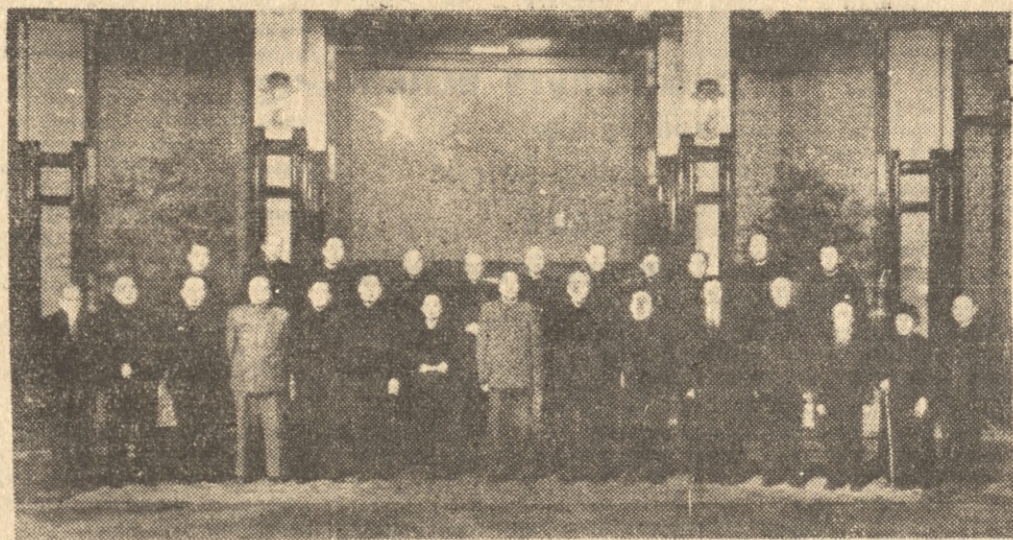
Bitwa po Racławicach. Zwycięstwo racławickie odegrało wielką rolę w dalszym rozwoju powstania przeciwko carskiej przemoc. Dało ono dowód głębokiego patriotyzmu mas ludowych, ujawniło potęgę rewolucyjną sił, jaka tkwiła w nich.

4 kwietnia 1945 r.

Wojska radzieckie wyzwoliły naród węgierski spod hitlerowskiej okupacji. Węgierscy robotnicy i chłopcy stali się prawdziwymi gospodarzami swego pięknego kraju.

5 kwietnia 1952 r.

podpisano umowę między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a rządem ZSRR o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — daru narodów radzieckich dla narodu polskiego. Minęły zaledwie 2 lata, a oto nasza stolica zdobita gigantycznymi gmachami. Obecnie trwają prace przy wykończeniu jego wnętrza.



Fot — CAF

Dnia 23 marca 1954 roku odbyło się w Pekinie pod przewodnictwem Mao Tse-tunga pierwsze posiedzenie komisji do opracowania projektu konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: członkowie komisji. Pośrodku — Mao Tse-tung.

„Prosimy wolniej!”

Słowa powyższe ujęliśmy w cudzysłów, bo nie pochodzą one od nas. Jest to apel i zarazem ostrzeżenie, które do kół rządzących USA kieruje zapalekowany powaźnie — burżuazyjny dziennik brytyjski „News Chronicle”. W artykule, poświęconym głosnej już w całym świecie nocy radzieckiej z dnia 31 marca br. „News Chronicle” — podobnie zresztą jak cała angielska prasa kapitalistyczna — ostro krytykuje „ogłoszoną z pośpiechem, który nie ma precedensu” (określenie agencji amerykańskiej UP) odmowę Departamentu Stanu. Odmowę, nie uzgodnioną z rządem brytyjskim — nie mówiąc już o innych rządach bloku atlantyckiego.

„Z Moskwy nadeszła wiadomość — pisze „News Chronicle”, dobierając najskąpszych słów — zupełnie niespodziewana i na pierwszy rzut oka rokująca nadzieja. Była ona zarysowana szkicowo, lecz pozostawiała wrażenie, iż rząd radziecki zaproponował Zachodowi, aby każda ze stron przystąpiła do systemu obronnego drugiej strony. Reakcja Waszyngtonu była natychmiastowa...”

W ciągu kilku godzin ogłoszono gwałtowne i bezkompromisowe odrzucenie (proponycji radzieckich)...

Kwalifikując ten zbytni pośpiech jako stanowcze niepożądany, brytyjski dziennik burżuazyjny zwraca się do rządu USA z zacytowanym w naszym tytule apelem — ostrzeżeniem: „Prosimy wolniej!”

Ostre głosy prasy angielskiej stanowią jedynie słabe echo burzy, którą reakcja Waszyngtonu na pokojową inicjatywę radziecką rozprężyła w Wielkiej Brytanii. Niezwykle charakterystyczny jest fakt, iż już w czwartek, 1 bm. zgłoszone zostały interpelacje w Izbie Gmin. Usiłował stawić im czoła minister Eden.

Na pytanie Attlee, czy nota radziecka nie mogłaby być podstawą do dyskusji, min. Eden odparł, że „naszym pierwszym obowiązkiem jest przeprowadzić szczegółowe dyskusje przede wszystkim z naszymi partnerami z NATO” (organizacja państw uczestniczących w pakcie północnoatlantyckim). Wówczas padło nieuchronne pytanie, którego minister Eden oczekiwał z kroplami potu na czole. Attlee całkiem logicznie zapytał: A czy wypowiedzieć mas-

nika Departamentu Stanu na temat propozycji radzieckich poprzedzona była konsultacjami z rządem W. Brytanii i Francji? Minister Eden przyznał, że nie. Aczkolwiek oświadczenie Departamentu Stanu zapowiadało — jak pośpiesznie dodał Eden — wspólnie (z rządami państw zainteresowanych) przedyskutowanie propozycji radzieckich.

Odrobinę zawilgłym wyjaśnieniem ministra Edena towarzyszyły dość niezwykle w parlamencie angielskim, ale za to chłodnie okrzyki z ław labourzystów: „Wstyd! Hańba!”

Nie bez wdzięku odwołując się do czoła, minister Eden próbował wnieść i swój wkład w zacieśnienie jasnego sensu inicjatywy radzieckiej, która tak poruszyła naród brytyjski i inne narody Europy. A więc twierdził minister Eden, iż rząd Jej Królewskiej Mości jest przekonany, że ONZ przedstawia najlepsze forum dla dyskusji zagadnień bezpieczeństwa i pokoju światowego.

Pozwolił sobie z tego miejsca zapytać z całym szacunkiem dla odkrywcy myśli ministra Edena: Czemu w takim razie rząd JKM współtworzył — poza Organizacją Narodów Zjednoczonych — pakt północnoatlantycki? Jeśli nawet przez chwilę uwierzyliśmy ministrowi Edenowi, że uczestnicy paktu północnoatlantyckiego zajmują się jedynie i wyłącznie „obroną pokoju”, to czemuż nie czynią tego „na forum ONZ”?

I czemuż — wbrew literze i duchowi Karti ONZ — rząd Jej Królewskiej Mości forsuje utworzenie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, której główny uczestnik, rząd brytyjski, nie tylko, że nie należy do ONZ, ale nie próbuje nawet ukrywać swych dążeń odwetowych i agresywnych?

Ogromnie nam przykro, że minister Eden tak minimalny okazuje szacunek tradycyjnemu brytyjskiemu „common sense” — zdrowemu rozsądkowi.

Jest rzeczą ciekawą, że pewni politycy zachodni przypominają sobie o istnieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych dopiero wtedy, gdy ONZ potrzeba im jest dla... uchylenia się od szczytnych rozmów na temat skutecznego zabezpieczenia pokoju w Europie i w świecie.

Święto bratniego narodu

W roku 1848 wielki poeta węgierski Szandor Petöfi pisał: „Nie mamy w żadnym narodzie brata, do którego moglibyśmy się zwrócić o pomoc i który by nam tę pomoc okazał. Jesteśmy samotni jak drzewo na pustyni”.

W niespełna sto lat później nikt na Węgrzech nie powtórzyłby tych gorzkich słów. 4 kwietnia 1945 roku, gdy wojska radzieckie, zlamawszy zaciekle opór hitlerowskich niedobitków, wkroczyli na ulice Budapesztu, naród węgierski witał w zwycięskich żołnierzach braci, którzy po wiekach niewoli, ucisku i osamotnienia podali mu pomocną dłoń, dopomogli odzyskać niepodległość i ująć swój los we własne ręce.

Od tego dnia minęło dziewięć lat. Niewielki to okres dla historii, ale bardzo wielki dla narodu, który stał się gospodarzem swej ojczystej ziemi. W ciągu dziewięciu lat węgierskie masy pracujące przeobraziły biedny, zacofany kraj w jeden z przodujących krajów demokracji ludowej.

Podstawową zasadą polityki gospodarczej rządu węgierskiego jest stałe podnoszenie stopy życiowej ludności, w oparciu o rozwój własnego przemysłu. Węgierski przemysł ciężki produkuje 3 i pół raza więcej niż w roku 1938. W roku 1953 wydobyto na Węgrzech 21,3 miliona ton węgla, w porównaniu z 9,5 mln. ton w roku 1938. Wzrosła również produkcja energii elektrycznej, która w ubiegłym roku wyniosła 4,6 miliarda kWh, podczas gdy przed wojną wynosiła tylko 1,4 miliarda. Na bezludnym niegdyś wybrzeżu Dunaju powstało duże miasto przemysłowe Stalinyaros, miasto górnicze Komle, wielki ośrodek przemysłu chemicznego — Kazinbarczik. Nad rzeką Cisa, gdzie dawniej ciągnęły się dzikie stepy puszczy Hortobagy, wyrasta jedna z największych budowli węgierskiej pięciolatki — zapora wodna i hydroelektrownia w Tiszaloku. Ten potężny obiekt przemysłowy zaopatruwać będzie w wodę najsuchszą okolicę Węgier, która ma zaledwie 500 mm opadów rocznie. Ponadto umożliwi on stałą żeglugę na rzece Cisa i dostarczyć energii elektrycznej setkom okolicznych wsi i fabryk.

W wyniku tak znacznego rozwoju przemysłu ciężkiego stało się możliwe wzmocnienie produkcji towarów powszechnego użytku. W roku 1953 węgierski przemysł tekstylny wyprodukował 209 milionów metrów tkanin bawełnianych, zaś przemysł obuwniczy — 8,4 miliona par obuwia.

Kluczowym zagadnieniem obecnego etapu rozwoju gospodarki węgierskiej jest wzmocnienie produkcji rolnej. Dla osiągnięcia tego celu, rząd węgierski powziął szereg kroków zmierzających do zwiększenia mechanizacji rolnictwa.

Dzięki osiągnięciom rolnictwa wzrosła znacznie ilość artykułów spożywczych na rynku. Spożycie mięsa było w ubiegłym roku o 23 proc. wyższe niż w roku 1952, spożycie cukru — o 18 proc.

Ceraz pomyślniej rozwija się współpraca gospodarcza Węgier ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, m. in. z Polską. Wyrazem tego było podpisanie w dniu 31 marca br. polsko-węgierskiego porozumienia o wymianie towarów i płatnościach na rok 1954, na podstawie którego Polska eksportować będzie do Węgier węgiel, koks, cynk, drewno, artykuły chemiczne i maszynowe w zamian za aluminium, bauxyt, zboże, obuwie, rowery oraz inne artykuły.

Swymi wielkimi osiągnięciami w umacnianiu swej niepodległości i samodzielności, w stałym podnoszeniu dobrobytu swego narodu, Węgierska Republika Ludowa buduje sobie szczęśliwą, jasną przyszłość i przyczynia się do zwiększenia potęgi krajów obozu pokoju. W dniu narodowego święta Republiki Węgierskiej naród polski, złączony z narodem węgierskim węzłami braterskiej przyjaźni, przesyła mu najgorętsze życzenia dalszych sukcesów na tej drodze.

M. D.

Wyrok w związku z tragicznym wypadkiem Konderakówny

W dniu 2 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces Kazimierza Pawłowskiego, aktora i reżysera stołecznego teatru „Satyryków”. Proces ten odbył się w związku z tragicznym wypadkiem samochodowym, który zdarzył się 27 grudnia ub. roku na szosie Wilanowskiej. W wyniku zderzenia samochodów osobowych prowadzonych przez Kazimierza Pawłowskiego i Henryka Konderaka, poniosła śmierć jadąca wraz z ojcem 12-letnia Jolanta Konderak. Pasażerowie wozu prowadzonego przez Pawłowskiego — aktor Saturnin Żurawski i jego żona, oraz obydwa kierowcy doznali cięższych lub leższych obrażeń.

Akt oskarżenia zarzucał Kazimierzowi Pawłowskiemu, że prowadząc wóz z niedozwoloną szybkością i znajdując się pod działaniem alkoholu, nieumyślnie spowodował śmierć Jolanty Konderakówny. Jednakże trzydniowa rozprawa, w czasie której zeznawali liczni świadkowie wykazała, że oskarżony nie znajdował się w czasie wypadku pod działaniem alkoholu, a także nie prowadził samochodu z niedozwoloną szybkością. Wypadek nastąpił wskutek poślizgu wozu na ośnieżonej i zabłoconej jezdni.

Oskarżony został uznany winnym jedynie niezachowania takiej ostrożności, która pozwoliłaby mu w pełni panować nad swym wozem w każdej sytuacji. Sąd wydał wyrok skazujący Kazimierza Pawłowskiego na półtora roku więzienia zaliczając mu na poczet kary dotychczasowy areszt.

Ze względu na stan zdrowia oskarżonego, może być przez sąd rozpatrzona kwestia zwolnienia go do czasu uprawomocnienia się wyroku.

(SŁAW)

Chiny zawarły układ handlowy z NRD

PEKIN (PAP)

Jak donosi Agencja Nowych Chin, w Berlinie podpisano układ handlowy i płatniczy na 1954 rok między Chińską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.



KONCOWE PRACE PRZY BUDOWIE HALI MONTAŻOWEJ

Kończy się prace przy budowie hali montażowej. W pierwszej części tej hali szkła się obecnie ostatnie okna, zawieszają bramy oraz zakłada instalacje elektryczne, wodne i centralnego ogrzewania.

— 15 kwietnia — zapewnia Stanisław Dargiel, zastępca kierownika budowy — ostatni człowiek z naszej załogi opuści halę. Takie przecież zobowiązanie podjęła załoga.

NIEPORZĄDKI, CIASNOTA, BRAK SZATNI

Tymczasem w hali mechaniczno-montażowej, mimo naszych sygnałów w ostatecznych mgawkach ze Staroleki, sytuacja nie poprawiła się.

Dalej panuje tu niewiarygodna ciasnota, dalej stoi w natłoku zupełnie nowa, najnowszej konstrukcji frezarka, narzucona w każdej chwili na poważne uszkodzenia. Dział Głównego Mechanika z uporem odwraca od niej oczy.

W „szatni” nie ma szaf, ani wieszaków.

FUNDAMENTY POD GNIO-TOWNIKI

W odlewni, która będzie wielkim, nowoczesnym, na wskroś zmechanizowa-

nym obiektem, prace koncentrują się przy budowie kanałów i fundamentów pod gniotowniki. Stąd koks, wapień i inne materiały powędrują w przyszłości do komór i dalej transporterami do pieców. Brygadziści Czesław Michałowicz, kierownik pracującej tu właśnie brygady betonarskiej zgłasza zobowiązanie w imieniu swojej brygady: prace przy odspojeniu gruntu pod gniotowniki w nawie B-E przyspieszymy o 30 godzin.

KOORDYNACJA I PROZAMET

Odiwień buduje jeden wykonawca generalny i 10 podwykonawców. Niestety, niestety, nie zdarza się, że praca ich nie jest wzajemnie skoordynowana.

Podobnie usprawnienia wymaga praca Prozamet (Biuro Projektowania Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrycznego — Oddział w Poznaniu), który często spóźnia się z dostarczaniem dokumentacji, co odbija się na postępie robót.

CZEKAJĄ NA ASFALT

Kiedy nad Staroleką znają się ciężkie chmury koloru oliwki i sieć złośliwych, wiosenny deszcz, nieznoszą się stają plac budowy Poznańskiej Fabryki Maszyn Złotych.

Gliniaste, tuste podłoże nie przepuszcza wody, która zostaje na powierzchni i tu, mieszając się z rozrzuconym żużliem i gliną tworzy lepką papkę.

Z utęsknieniem też załoga Fabryki czeka chwili, gdy drogi stęży gładkim, twardym asfaltem.

POM-y czekają, a przyczepy... leżą

Śremskie zakłady dostarczają tych przyczep POM-om w całym kraju. A właściwie należałoby powiedzieć: powinny dostarczać. Mimo bowiem, że przyczepy, służące do przewożenia maszyn i urządzeń rolniczych, są bardzo POM-om potrzebne, a i wykonane są należycie, POM-y wzbraniają się je przyjmować.

Nie dziwnego, że się wzbraniają, skoro Srem dostarcza je bez ogumienia. Jeśli który POM zgodzi się nawet przyjąć zamówienie, to i tak z braku opon, przyczepy będą leżeć.

Tak więc, czy to w POM-ach, czy w Sremskiej, gotowe, dobrze skonstruowane, pieczołowicie wykonane i potrzebne — ach, jak potrzebne, przyczepy leżą.

Ogumienia dostarcza (albo, jak wyżej — powinno dostarczać) Śremskim zakładom Cen-

Każdego, kto w Sremskiej idąc ul. Kilińskiego, przechodził obok Wielkopolskich Zakładów Przyczep i Wozów i zajął za płot okalający dziedziniec tych zakładów, musiało zdumienie natłoczenie równych co do rozmiarów i koloru, dwukółowych przyczep.

tralne Biuro Handlu Sprzętem Samochodowym w Warszawie.

Zobaczmy, jak te sprawy owe Biuro załatwia.

23 stycznia nadeszło do Sremskiej z CBHSS zlecenie na odbiór styczniowego przydziału pneumatyków z terminem odebrania — 3 I 54 r. Miejsca odbioru: Bydgoszcz, Poznań, Gdańsk, Warszawa, Łódź. Zlecenie należy realizować osobście, nie zrealizowane w danym miesiącu przepada.

W marcu było jeszcze do wypięcia. Przydział wynosił 109 opon, które miały być odebrane w 12 miejscach w Polsce. Z tych 109 jednak tylko 6 miało wymiary odpowiadające

potrzebom fabryki, a z tych 6 po 2 należało pojechać do Warszawy, po 2 do Radomia, po 1 do Wrocławia i po 1 do Poznania.

W marcu do 26 nie nadeszło jeszcze z Warszawy zlecenie odbioru opon, a więc prawdopodobnie i te będą dla zakładów stracone, bo przecież zakład nie może sobie pozwolić na wysłanie w jednym dniu 4 pracowników po odbiór opon i to w takich „olbrzymich” ilościach.

Trzeba by tu jeszcze dodać, że opony te przysyła się koleją „Express”, gdyż drobniczej trzeba na PKP planować na 2 tygodnie naprzód, co w opisywanej sytuacji jest niemożliwe. Znacznie droższy koszt przesyłki „Express” nie wpływa oczywiście na obniżkę kosztów własnych śremskich zakładów.

Wszystko to razem włąwszy wygląda na kpiny z planowej roboty ze strony Centralnego Biura Handlu Sprzętem Samochodowym i wielki czas, aby resortowe ministerstwo i PKPG rozstrzygnęły ten problem i unormowały dostawy. Bowiem nie tak przecież powinna wyglądać pomoc dla wsi. A trzeba dodać, że sytuacja taka w śremskich zakładach trwa już dwa lata.

To niedobrze, majstrze Bogacki!

Cała produkcja Wielkopolskich Zakładów Przyczep i Wozów w Sremskiej jest nastawiona na usługi dla wsi. Poza przyczepami najważniejszym produktem zakładów będą wkrótce żelazne kucharki, tak poszukiwane na rynku, a produkowane dotychczas w niewielkich ilościach wyłącznie przez Charsznice.

Nową produkcję załoga pozna już od stycznia. Technologia dawno należałaby uznać za opanowaną. A przecież produkcja postępuje opornie. Podstawową przyczyną tego jest niechętnie ustosunkowanie się załogi do produkcji kucharek.

Jan Bogacki — majster odlewni, długo i z uporem tłumaczył, że produkcja ta nie odpowiada zakładowi, że tak cienkie odlewy nie powinno się tutaj lać, że konieczny jest drugi żeliwiak, itd. itd.

Takie stanowisko majstra oddziaływało oczywiście na załogę. I niedobrze, majstrze Bogacki, że wzdragacie się przed nową produkcją, chociaż sami przyznajecie, że kucharki znajdują uznanie na wsi (są szczególnie tańsze — jak mówicie).

Zle, że dyrekcja zakładów, organizacja partyjna, organizacja związkowa nie potrafiły przełamać konserwatywności i rutynarstwa załogi odlewni.

Szef produkcji — Langwiński przyznał:

— Robota przy kucharkach mogłaby być już wcześniej rozpoczęta, gdyby ludzie z większą chęcią tam pracowali.

Kierownictwo zakładów popełniło duży błąd, że nie zdołało tej chęci rozbudzić.

I poważne sukcesy zakładów, jak znaczne przekraczanie planów, jak skrócenie czasu wykonywania jednej przyczepy z 480 na 306 godzin nie powinny tego braku przesłaniać.

W kwietniu ukażą się na rynku pierwsze żelazne kucharki ze znakiem Wielkopolskich Zakładów Przyczep i Wozów w Sremskiej. W maju, gdy stanie drugi żeliwiak, trzeba produkcję tak rozkręcić, aby niedociągnięcia I kwartału nadrobić i plan roczny w tym ważnym asortymencie wykonać. (s)

Nowe godziny pracy aptek społecznych

W celu lepszego obsłużenia mieszkańców naszego województwa niektóre apteki społeczne zmienią godziny urzędowania. I tak czas pracy od godz. 7—22 (również dyżury świąteczne) wprowadzono w następujących aptekach: w Chodzieży apteka nr 1 przy Rynku nr 11, w Gnieźnie — nr 9 ul. Marchlewskiego 8 i apteka nr 78 ul. Dąbrowski 1, w Jarocinie — nr 17 ul. Walki Młodych, w Krotoszynie — nr 155 Rynek 32, w Obornikach — nr 168 ul. Świerczewskiego 55, w Ostrowie — nr 87 ul. Wrocławska 1/3, we Wrzesznie — nr 156 pl. 1 Maja 11, w Kaliszu — nr 170 ul. św. Józefa 1 i nr 166 pl. Obr. Stalingradu 4. (tyb)

Tramwajarze remontują traktory

Traktory stęszewskiego POM-u wyruszyły o świcie na okoliczne pola. Siewy w całej pełni. Na podwórzu pozostało tylko kilka „Zetorów” i „Ursusów”, wymagających drobnych napraw. Toteż krzątają się przy nich mechanicy i traktorzyści. Pośród nich jeden z tramwajarskiej czapecy...

POM-ie pokryły się cyframi, odzwierciedlającymi pracę brygad i poszczególnych traktorystów. Codziennie ukazuje się pomysłowo redagowana błyskawica, do której specjalnych arkuszy z nadrukiem dostarcza pracownia światłokopijna MPK. Każdego ranka mechanicy zabierają błyskawice dla swoich brygad, które zapoznają się w ten sposób z przebiegiem współzawodnictwa.

Polubiła i nauczyła się cenić robotniczych aktywistów z Poznania załoga stęszewskiego POM-u.

Tramwajarze pomagają rze-



Mechanik MPK — Wiktor Robacki wraz z brygadziścą Kopą, traktorzystą Szuldem i mechanikiem Szymkowiakiem naprawiają uszkodzony traktor.

Maszynowym w Stęszewie. Sie wy są okresem wzmożonej pracy stęszewskiego POM-u. Dla tego też od dziesięciu dni pracuje w Ośrodku dwóch aktywistów robotniczych z MPK: Wiktor Robacki — przodujący mechanik działu autobusowego oraz Józef Wejchan — kierownik działu kontroli technicznej.

Mechanik Robacki uwiija się wraz z brygadziścą warsztatowym Kopą, traktorzystą Szuldem i mechanikiem Szymkowiakiem przy zepsutym „Zetorze”. Trzeba go jak najszybciej uruchomić. Takie naprawy, wymagające często wysokich kwalifikacji — przeprowadzają mechanicy przy pomocy kolegi z MPK codziennie.

Jednocześnie pod kierownictwem Józefa Wejchana utworzone w POM-ie pogotowie techniczne, pozostające stale w kontakcie z ośmioma brygadami siewnymi. Pogotowie spie wszędzie tam, gdzie traktorom grozi postój z powodu uszkodzenia. Tak było na przykład w Wirach z „Zetorem”, którego silnik potrzebował wymiany tłoka...

Ożywiło się też przy współpracy z MPK współzawodnictwo. Tablice w

telnie. Dyrektor Szafranski z MPK odwiedza także często POM. Ostatnio wynikią sprawą tokarki: nie można było na niej toczyć małym posuwem ani gwintować w lewo. Przyjechał z MPK inżynier Cholewa i rozwiązał sprawę w ciągu paru godzin.

Dobrze pojmują załoga MPK poważne zadanie szefostwa nad POM-em. Dobrze pomagają młodzieży, stęszewskiej załodze.



Przed ruszeniem w teren — krótka narada. Od lewej: starszy agronom POM-u — Czesław Chojnacki, Józef Wejchan i dyrektor Szafranski z MPK oraz starszy mechanik POM-u — Jan Halas.

Pierwszy tydzień Festiwalu

CANNES, 1 kwietnia

Pierwszy tydzień Festiwalu Filmowego mamy już za sobą.

W ciągu pierwszego tygodnia pokazano nam 18 filmów krótkometrażowych i 13 długometrażowych. Ale znawcy twierdzą, że najciekawsze dni rozpoczyna się dopiero teraz, gdyż najlepsze filmy wyświetla się zazwyczaj w drugiej połowie, bliżej końca Festiwalu.

Wszyscy mówią o niezmiernie ciekawym filmie francuskim pt. „Przed potopem”, o wyświetlanie którego na Festiwalu, lewica francuska mu stała stoczyć ostrą walkę. Film ten został zakazany w kilku departamentach Francji.

Program zapowiedział ten film na 30. 3. Lecz ostatniego dnia przesunięto go na 5 kwietnia. Możliwe, że jest to zmiana czysto techniczna. Może nawet film będzie pokazany w terminie bardziej honorowym, ale tutejsza prasa postępową jest zaniepokojona tym przesunięciem. Rozeszły się nawet plotki, że twórca filmu — Cayatte, poczynił jakiś skrót. On sam jednak oświadczył, że film wyświetlany na Festiwalu będzie identyczny z wersją wyświetlaną od kilku tygodni w Paryżu.

Batalia o „Przed potopem” jest znaną historią dla pewnego nowom, jakie cechuje ten Fe-

stiwal w odróżnieniu od poprzednio urządzanych w Cannes i Wenecji. Po raz pierwszy, jak opowiadają bywalcy, pokazuje się filmy, o których można powiedzieć, że reprezentują postępowe tendencje w swej kinematografii. Nie oglądaliśmy wprawdzie jeszcze filmu takiego, jak „Rzym godzina 11”, którego zresztą nie dopuszczono na żaden Festiwal, ale za to dwa kraje: Egipt i Brazylija przysłały obrazy o bardzo szlachetnych tendencjach ideowych i moralnych.

Egipska „Bestia” pokazuje walkę z bandytami, nie zakrywając, ale przeciwnie w pełni ujawniając łączność między bandą morderców i wielkimi właścicielami ziemskimi w południowym Egipcie. Bardzo ciekawy obraz brazylijski „Zew morza” daje przeraźliwy obraz głębokiej nędzy ludu brazylijskiego. A wiemy już, że do tych dwóch obrazów nie ogranicza się liczba filmów o tendencjach społecznych, że zobaczymy dalsze podobne, również — co jest charakterystyczne — wyprodukowane w krajach ciągle jeszcze będących domeną działania obcego kapitału. „Bestia” i „Zew morza” ostro piętnują zło społeczne, ale nie pokazują żadnych dróg wyjścia, żadnych dróg naprawy tego stanu, aczkolwiek budzą gniew na stan obecny.

Pierwszy tydzień Festiwalu przekonał nas bezwarunkowo o jednym: barwa zwyciężyła na całej linii. Poza kilkoma filmami krajoznawczymi, żaden obraz nie razi krochmalną farbkością. Zobaczyliśmy filmy odznaczające się niewiarygodnie pięknym, niezwykle subtelnym artystycznym opracowaniem barwnym. Za najwyższe, jak dotąd osiągnięcie w dziedzinie filmu kolorowego uważa się tu radziecki film pt. „Skanderbeg”. Przywołuje się do niego film japoński pt. „Piekielne wrota”. Należy jeszcze wspomnieć o indyjskim „Kwiecie lotosu”.

Największe kinematografie świata zapowiadają przede wszystkim barwną produkcję. Związek Radziecki w roku przyszłym 80 procent filmów krę-

cić będzie w kolorze. Barwa przestała być nowinką techniczną — stała się elementem rzetelnego artysty.

Nasz film fabularny „Piątka z ulicy Barskiej” wyświetlany będzie na wieczornym seansie 6 kwietnia. W tych dniach wyświetlane będą nasze trzy krótkometrażówki. Kilka innych polskich filmów zobaczymy na specjalnych seansach demonstrujących filmy dziecięce.

Kazimierz Koźniewski



Dzisiaj wszystkie wysiłki skupiamy wokół jednej ogólnonarodowej sprawy podniesienia poziomu rolnictwa. Nie możemy więc pozwolić, by chłop w życiu codziennym borykał się z takimi trudnościami, jak brak punktu krawieckiego czy ślusarskiego w jego wsi, by dla naprawy koła lub upręży zmuszony był zaniedbywać najpilniejsze prace rolne. Nie możemy pozwolić, by nadal trwały paradoksalne sytuacje, że najbliższa kuźnia znajduje się kilkadziesiąt kilometrów od wsi, że dla wprawienia szytych chłop musi jechać z rana okienką do zakładu szklarskiego, bo powiatowy punkt usługowy nie wysyła w teren szklarza.

II Zjazd stawia konkretne zadanie:

„W roku 1954 przystąpić w szybkim tempie do rozbudowy sieci zakładów usługowych dla wsi i do zwiększenia działalności zakładów już istniejących. Liczba punktów usługowych — spółdzielczych i rzemieślniczych obsługujących wieś winna wzrosnąć z około 40 tysięcy w roku 1953 do około 60 tysięcy w roku 1955.”

Wieś czeka na usługi. Przyponina o tym II Zjazd wszystkim instancjom odpowiedzialnym za rozwój i sprawność sieci usług na wsi: Ministerstwu Przemysłu Drobego i Rzemiosła, kierownictwu central spółdzielczych i przemysłu terenowego, wojewódzkim i powiatowym radom narodowym.

CZAS WIĘC ZABRAĆ SIĘ DO DZIAŁA!

WTOREK
CelestynaSłońce w.: 5.01
zach.: 18.17
Księżyc w.: 6.09
zach.: 23.27

Po przejściowych większych przejaśnieniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów. Temperatura nocą około 4 st. C. maksymalna w ciągu dnia ok. 12 st. C.

Wiatry umiarkowane najpierw z kierunków zachodnich, później z południowych.

Po raz trzeci bliźnięta

Rodzinie Franciszka Magdziarza — kierownika Spółdzielni Pracy „Stolarz” w Czarnkowie sprzyja szczęście rodzinne. W dniu 28 ub. m. małżonka jego powiła po raz trzeci bliźnięta, dziewczynkę i chłopca. Szczęśliwa matka i dzieci czują się doskonale.

St. Galuba
korespondent

NASI KORESPONDENCI

Ku lepszemu

Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Krosienku pow. Srem przeszli z typu Ib na III typ. Jest to, jak wiadomo, najwyższa forma gospodarki zespołowej.

Ostatnio złożyli oni wniosek do władz melioracyjnych o zasilenie ich piaszczystych pól wodą z kanału Obrzańskiego.

Spółdzielcy Krosienka po-

Sprawa nie tylko cegieł

Pilskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych zaopatrują PZGS w Trzciance w cegły. Są to cegły doskonałej jakości, lecz sposób rozliczania się sprawia PZGS-owi wiele kłopotu. A wszystko dlatego, że Pilskie Zakłady nie znają obowiązującego cennika (Nr 33/54).

Ostatnio np.: PZGS otrzymał rachunek, w którym podano, że detaliczna cena za 1000 sztuk cegieł I klasy wynosi 388,50 zł, gdy na terenie całego kraju pobiera się za

Gdy książki zbladziły po... stoły

Na przykładzie dwóch powiatów

Przed bibliotekami i bibliotekarzami stoją poważne zadania popularyzacji książki, rozwoju czytelnictwa, podnoszenia poziomu kulturalnego i kwalifikacji zawodowych milionów czytelników. Do czytelnika musi trafić przede wszystkim ta książka, której on poszukuje i którą chce przeczytać. W przeciwnym wypadku zniechęcony do nieinteresującej książki przestaje być stałym bywalcem biblioteki.

DUŻY SUKCES w zainteresowaniu czytelnika książką odnotowała w Wielkopolsce Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu. Dowiodła ona, że przez właściwą propagandę, stały kontakt z czytelnikami, systematyczne urządzanie wieczorów literackich zachęcić można do czytania wielu dalszych obywateli. Kierownictwo nowotomyskiej biblioteki potrafiło dotrzeć z książką do wszystkich miasteczek i wiosek w swym powiecie.

16 bibliotek i 117 punktów

Jednym z największych osiągnięć tej biblioteki jest założenie w podległym jej okręgu 6 bibliotek miejskich, 9 gminnych, 1 dziecięcej i 117 punktów bibliotecznych. Rzecz jasna, że uruchomienie

dostatecznej ilości bibliotek przyczyniło się do znacznego wzrostu czytelnictwa. Dowodem tego jest fakt, że właśnie ta biblioteka, jako jedna z pierwszych w całym kraju ukończyła werbunek do IV etapu konkursu czytelników wiejskich oraz otrzymała największą ilość zgłoszeń i odpowiedzi. Do konkursu zgłosiło się bowiem ponad 10 tys. uczestników, w tym większość czytelników wiejskich. Liczba ta w porównaniu z innymi powiatami jest imponująca tym bardziej, że powiat Nowy Tomyśl posiada 9 gmin, a więc nie należy do największych w województwie poznańskim.

Wiele zależy o bibliotekarzy

Sukcesy te osiągnęła Powiatowa Biblioteka Publiczna przede wszystkim dzięki umiejętnemu podejściu bibliotekarzy do czytelników. Nie jest na przykład przypadkiem, że Gminna Biblioteka Publiczna w Opalenicy należy właśnie w IV etapie konkursu do przodujących w całym kraju. Jest to zasługa nauczyciela-bibliotekarza **Tadeusza Szulca**, który wolny czas od zajęć szkolnych poświęca bibliotece i czytelnikom. Z bibliotek gromadzkich przodujące miejsce zajął punkt w gromadzie Wojnowice. I tutaj należy podkreślić sumienną i nieustanną pracę nauczyciela — **Feliksa Galasa**. Do biblioteki w Opalenicy zgłosiło się ponad 900 uczestników, a punkt w Wojnowicach uzyskał 144 zgłoszenia. Do przodujących w tym powiecie należy także punkt biblioteczny w groma-

dzie Otusz, który prowadzi robotnik kolejowy — **Mieczysław Balcerek**.

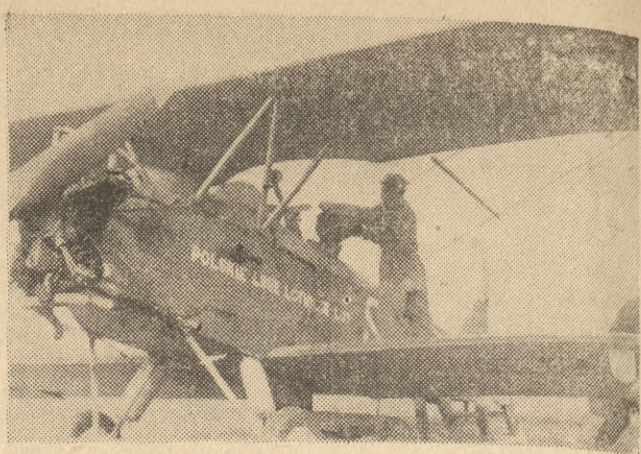
Gdy książki „trafiają” pod... stoły

Jednak nie wszystkie powiatowe biblioteki w Wielkopolsce osiągają w swej pracy tak wspaniałe wyniki. Na przykład Powiatowa Biblioteka Publiczna w Szamotułach nie uruchomiła jeszcze dostatecznej ilości punktów bibliotecznych w gromadach. Oczywiście, że nie wpływa to na wzrost liczby czytelników. Do IV etapu konkursu użyskała zaledwie 2000 zgłoszeń, a przecież posiada o 5 gmin więcej niż powiat Nowy Tomyśl.

Poważną przyczyną słabych wyników w działalności tej biblioteki jest przede wszystkim brak odpowiedniego lokalu. Od 3 lat już mieści się ona w małym pokoiku przy Miejskiej Bibliotece. W tej sytuacji książki walają się na podłogę, a część z nich znajduje się pod stołami w sąsiednim lokalu. Oczywiście, że to absolutnie nie wpływa na usprawnienie pracy, a wręcz przeciwnie — hamuje ją. Kierowniczka biblioteki bowiem zmuszona jest większą część godzin pracy poświęcać na żmudne wyszukiwanie książek przeznaczonych dla terenu.

Tak więc brak lokalu i dostatecznej ilości półek na książki nie jest sprawą błałą. W tej ciśniecie, jaka istnieje obecnie niemożliwe jest, aby biblioteka uczyniła postępy w swej działalności.

Oddział Kultury przy Prezydium PRN w Szamotułach nie powinien w żadnym wypadku bagatelizować sprawy uzyskania innego lokalu dla biblioteki. Popularyzacja czytelnictwa to przecież jeden z podstawowych warunków podniesienia kultury i kwalifikacji zawodowych milionów ludzi pracy. (an)



Przez kilkanaście dni samoloty Polskich Linii Lotniczych LOT wysiewały nawozy sztuczne nad polami zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Kotowo, powiat Nowy Tomyśl. Na naszym zdjęciu: moment ładowania azotniaku do specjalnego zbiornika wmontowanego w samolot.

Fot. K. Przychodźki

Wiosna na polach Wielkopolski

Od pierwszych już dni wiosny zjazdowej pracownicy PGR-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopcy indywidualni przystąpili do masowego współzawodnictwa pod hasłem: „**Walczymy o wzorowy siew wiosny zjazdowej**”. Na polach wre wyjęta praca, by kampania wiosenna była przeprowadzona jak najsprawniej.

Tezy IX Plenum i uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiły przed rolnictwem ważne ogólne zadanie: zwiększenie wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej. Wykonanie tego zadania — przyspieszy osiągnięcie lepszych warunków materialnych i kulturalnych ludności pracującej wsi i miast.

W głębokim zrozumieniu wytycznych partii i rządu chłopstwo pracujące nie szczędzi sił wokół jak najsprawniejszego przeprowadzenia się wów wiosennych.

Spółród zespołów PGR powiatu rawickiego w akcji wiosennej przodują pracownicy ze Spółdzielni Państwowej Stadniny Koni w Golejewku, obsiewają

do dnia 30 marca br. 379

ziemi. W zespole tym zastosowano po raz pierwszy metodę siewu krzyżowego na obszarze 20 ha. Również w PGR-Dłoń i Gościejowie kampania siewna przebiega pomyślnie.

W gminie Chojno, siew wiosenny zakończyli już chłopcy gromad: Ostrobrudki, Ugod, Osiek i Pakosław, a to dzięki współzawodnictwu między gromadami i poszczególnymi chłopami.

31 ub. m. zakończono również siewy w gromadach: Sielec Nowy, Góreczki Wielkie, Słaskowo, Ostaje, Szkaradowo i Łakta.

W powiecie kaliskim prace siewne zakończyła gromada Brudzewek. Traktorzyści POM-u w Opawku (pow. Kalisz) dobrze wykonują swe zadania w kampanii siewnej. Wyrozniają się: **K. Walczak, J. Gadziński, S. Zawadzki, S. Smieszczak i S. Matyjak**.

Sołtys gromady Przybini — **Wilczkowiak** pierwszy w powiecie leszczyńskim zakończył siew już w dniu 24 marca. Ob. Wilczkowiak starannie przygotował ziemię do siewu, dbając przede wszystkim o zapewnienie glebie dostatecznej wilgotności przez dobre wnikanie. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przybini (gmina Rydzyna) już 26 marca zakończyli siew. Spółdzielcy przygotowali również ziemię pod ziemniaki i buraki cukrowe, oraz uprawy warzywne.

Do dnia 31 marca zakończono prace siewne w trzech spółdzielniach produkcyjnych powiatu krotoszyńskiego: Bestwinie, Nowej Wsi i Lutyni i pięciu gromadach chłopskich oraz zespole uprawowym w Gościejowie. Według dotychczasowych danych w powiecie krotoszyńskim obsiano 3 756 ha.

W akcji siewnej wyróżnili się zwłaszcza traktorzyści: **Stefan Weichert** ze spółdzielni produkcyjnej w Lutyni oraz **Ludwik Ciemniowski**, który wykonuje średnio 132 proc. normy.

Powiat krotoszyński otrzymał w tym roku zwiększony w stosunku do roku ubiegłego przydział nawozów sztucznych i to: azotowych o 43,7 proc. i fosforowych o 45,3 proc.

(Na podstawie korespondencji: **St. Kaźmierczak, T. Kaczmarski, M. Rydlewicz i Fr. Kowalski** — opracował: **WM**)

PIÓŁEM KORESPONDENTA O SPRAWACH KULTURY

KOŁO PLASTYKÓW AMATORÓW przy Zarządzie Budowlanym nr 10 w Kole przygotowuje obecnie szereg prac malarskich obrazujących dotychczasową działalność zakładu. Prace te pokazane będą na specjalnej wystawie, która otwarta zostanie z końcem maja br. w świetlicy zakładowej.

OD DWÓCH LAT czekają pracownicy Spółdzielni Pracy „Stolarz” w Kaliszu na otwarcie świetlicy przy zakładzie, w której mogliby zorganizować własne zespoły artystyczne i kulturowe. Niestety ani dyrekcja zakładu, ani rada miejscowa nie pomyślały dotychczas o zajęciu się sprawą przyspieszenia rozpoczętego przed dwoma laty remontu sali. A dwa lata — to jednak długi okres wyce-

Bezpieczniej dla dzieci, lepiej dla pacjentów

— czyli jedna zmiana dałaby dwie korzyści

Powiatowy Ośrodek Zdrowia w Krotoszynie powstał w 1945 roku. Początkowo posiadał on bardzo szczupłe pomieszczenia przy ul. Zdunowskiej 43a, a ponadto brak było odpowiedniego wyposażenia w konieczny sprzęt.

Dzięki usilnym staraniom ówczesnego kierownika dr. Alojzego Weinerta, Ośrodek Zdrowia przeniesiony został do byłego szpitala wojskowego przy ul. Mickiewicza 21, w którym zajął 38 izb użytkowych. Ministerstwo Zdrowia przydzieliło bezpłatnie umeblowanie, sprzęt, narzędzia i aparaturę. Nadto zatrudniono już fachowy personel pielęgniarski oraz przystąpiono do urządzania dalszych poradni. Do roku 1950 uruchomiono poradnię: ogólną, dla dzieci zdrowych, dla dzieci chorych, dla kobiet, dentyścianą ogólną, dentyścianą międzyszkolną, przeciugruźliczą, skórno-wenerologiczną, przeciwigłagliczą, przeciwalkoholową, 3 gabinety fizykoterapeutyczne, kuch-

nię mleczną, pracownię rentgenowską, laboratorium i poradnię dentyścianą w Dobrycy.

Od roku 1953 Powiatowy Ośrodek Zdrowia przejął jeszcze dodatkowo poradnię chirurgiczno-ginekologiczną przy Szpitalu Powiatowym w Krotoszynie i poradnię przy Szpitalu Rejonowym w Koźminie oraz Ośrodek Zdrowia w Koźminie.

W związku z rozszerzeniem się działalności Ośrodek Zdrowia został z dniem 1 stycznia 1953 r. przemianowany na Przychodnię Rejonową i Obwodową, której kierownikiem jest **Tomasz Piłuski**.

Przychodnia Rejonowa i Obwodowa zatrudnia 45 osób, w tym 10 lekarzy medycyny i 3 lekarzy dentyistów.

Pacjentów przyjmuje się bez przerwy od godz. 8 do godz. 18. Lekarze odbywają po dyżurach w przychodni wizyty domowe u pacjentów poważnie chorych, nie mogących przybyć do przychodni. Dziennie korzysta z usług przychodni przeciętnie 540 pacjentów, czyli na jednego lekarza przypada dziennie około 40 chorych.

Przy Poradni dla Kobiet istnieje Szkoła Matek mająca na celu oświecenie kobiet w kierunku wychowywania niemowląt i przestrzegania higieny.

Lekarze medycyny i dentyści poza swoją pracą zawodową zobowiązali się w ramach socjalistycznego współzawodnictwa pracy do stałej opieki lekarskiej nad członkami spółdzielni produkcyjnej. W roku 1952 i 1953 ekipy lekarskie i dentyściane co sobotę każdego tygodnia odwiedzały spółdzielnię produkcyjną w Gumińskich, udzielając na miejscu porad lekarskich i dokonując różnych zabiegów doraźnych. W roku 1954 przejęło opiekę lekarską nad członkami spółdzielni produkcyjnej w Kuślinowie. Dentyści zorganizowali tam stały gabinet dentyścian. Prócz tego lekarze objęli patronat nad dziećmi szkolnymi podstawowej w Koźminie. Pielęgniarki przeprowadzają

listy i odpowiedzi

Plan... częściowy?

Powszechna radość zaplanowała wśród mieszkańców gromady Kojno w powiecie konińskim, kiedy pewnego dnia w wiosce zjawiała się ekipa monterów, aby przystąpić do zradiofonizowania wsi. Cieszyliśmy się bardzo, że oddad w naszych chłopiech chęta i rozbrzmiewać będzie muzyka, że będziemy mogli korzystać z wskazówek i rad radiowych, dowiedziemy się z głośników, co dzieje się w świecie itd.

Niestety radość nasza okazała się przedwczesną. Monterzy ukończyli stawianie słupów, poakładali w niektórych domach głośniki, a nasze domy pominięto, pomimo iż figurowaliśmy na liście tych, którzy mieli otrzymać głośniki. Interwieniowaliśmy u kierownika ra-

diowęzła w Zagórowie, który oświadczył, że taki był plan i ten został wykonany, więc do pracowników nie możemy mieć pretensji. Tymczasem w dalszym ciągu radiofonizuje się okoliczne wioski, podczas gdy pracy w naszej wiosce nie zakończono w pełni. Czyżby istotnie był tego rodzaju plan, który mówiłby tylko o połowicznym, częściowym zradiofonizowaniu gromady? (882)

Czytelnicy „Głosu”
(następuje 7 podpisów)

dpowiadamy Czytelnikom

P. R. Zduny. — Wszystkie świadczenia lokatora płaci Pan zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wydaje nam się, że czynsz nie jest wysoki. Z chwila, kiedy Pan nie czuje się zdolnym do zapłacenia i tego, należy udać się do Prezydium i, powołując się na stan (że dom zamieszkuje emeryci bezpłatnie), prosić o zwolnienie z płacenia czynszu. (707-P)

Czytelnik „Głosu”, Wschowa. Chcąc nabyć harmonie 80-basową, musi Pan złożyć zamówienie w Zarządzie Przemysłu Muzycznego w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 7, które w kolejności zostanie zrealizowane. (922)

Kazimiera Hamling, Strzałkowo. — Zgodnie z obowiązującymi przepisami, spadkobiercy uczestnika SFO, na których konto przepisano wkład oszczędnościowy zmarłego, mają prawo do wycofania corocznie 5 proc. wkładu z ewtl. zwrotów części wkładu w trybie art. 22 ust. 2 dnia 30 I 1948 o obowiązkach społecznego oszczędzania. (246)

W krótkim czasie po raz drugi
w szczęśliwej kolekturze „Orbis“ w Poznaniu
w III/9. K. L. P. padła główna wygrana
na los nr 3466 — 120.000,— zł

Dalsze wygrane na nr 100774 — 20.000,— zł
nr 25693 — 5.000,— zł
nr 87804 — 5.000,— zł
nr 97215 — 5.000,— zł

Pracownicy poszukiwani

20 lokarzy zatrudnia zaraz Mikołowski Zakład Budowy Maszyn w Mikołowie. Dla zamiesz-
kowców jest zapewnione miejsce w komforto-
wym hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje
dział kadr Mikołowski, woj. stalinogrodzkie, ul.
Żwirki i Wigury nr 2. K804

Pracownika na stanowisko instruktora księgo-
wości ze szczególną znajomością rozliczenia
kosztów produkcji i organizacji wielkich zakła-
dów przemysłowych poszukuje Centralny Zarząd
Przemysłu Taboru Kolejowego w Pozna-
niu, ul. F. Dzierżyńskiego 235/239. Oferty skła-
dać w dziale kadr. K824

Kucharki do stołówek pracowników sezon-
owych przyjmie niezwłocznie dyrekcja Zespołu
Państw. Gospod. Rolnych w Goraju, pow.
Skwierzyna. Reflektuje się na siły kwalifiko-
wane. K825

Dietetyczkę, palaczkę i woźnicę zatrudni zaraz
Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ul.
Szkolna 8/12. Warunki pracy do omówienia na
miejscu. K831

Wrocławskie
Zjednoczenie Elektromontażowe
Zarząd Montażowy w Poznaniu
zawiadamia, że przeniosło swoje biura
z ul. Kochanowskiego 7
na ul. Drzymały 3a tel. 521-71

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU WROCŁAWSKIEGO
WROCŁAW, ul. Trzebnicka 33
posiadają na magazynie pewną ilość żużlu, który od-
dają bezpłatnie loco magazynu Wytwórnia Gazu —
Tarnogaj. Wysyłka zamiejscowa wagonowo na koszt
odbiorcy K810

Nieruchomości

Parcele — domki — wille —
kamienice, kupno — prze-
daz — zaliczka solidnie:
„UNION“ Poznań Nowowiejs-
kiego 9. 23897g

Parcele, dwumorgowa w Ki-
cinie, przy wodzie, okaz-
nie sprzedam. Oferty: Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3,
dla 4477p.

Parcele przy ul. Dąbrowskie-
go względnie w Ławicy, ko-
rystnie sprzedam. — Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dla 24494g.

Parcele, uzbromiona, z pa-
kiem mieszkalnym, sprzedam
lub zamienię na podobną.
Poznań, Barska 7. 24569g

Parcele budowlane, w Nowej
Wsi, przy Poznaniu, prze-
dam. — Cena 5000 zł. Po-
średnicy wykluczeni. Adres
wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, nr 24601g.

Kupno

Pianina, nawet zniszczone,
kupuje Betting, Leszno, tel.
671 4203p

2 wagi analityczne, nawet
uszkodzone, kupię J. Figiń-
ski, Poznań, Fredry 1, I pię-
tro. 24611g

Stylowe meble — gabinet,
sypialnie, stołowy, kupię, Po-
znań, tel. 17-43. 24795g

Kupię północny gumowiec (tak
że jedną). Oferty: Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3, dla
4388p.

Magiel domowy, ręczny, kupię.
Oferty: Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla 24502g

Kupię stół do damskiej ma-
szyny do szycia. Poznań, Cho-
cińskiego 25, m. 5. —
dzwonić. 24521g

Dyferencjał na kardan do
BMW 200 wżł. 350 ccm kupię.
Wiadomość: Poznań, Gar-
bary 26 — zegarmistrz. 24530g

Becki blaszane kupię. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dla 24531g.

Kupię maszynę cholewarską,
leworamienną. Oferty z po-
daniami cen do Biura Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3, dla
24557g.

Kupię widelki teleskopowe do
BMW 500—600 ccm. Zgło-
szenia: Poznań, tel. 517-26.
24561g

Kupię motocykl, 125—250
ccm. Oferty: Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla 24576g

Do nabycia w aptekach
I Drogeriach MHD

Łagodzi KATAR NOSA

ALGORHIN

SPRZEDAŻ

Wózki dziecięce, autka, koszy-
kowce, spacerowe na łożyskach
kulkowych i dla bliźniąt poleca:
H. Świątek, Poznań, Strza-
łowa 2, m. 2. 24444g

Radio, 7-lampowe, na prąd
zmienny, zamienię na „Pio-
niera“, Dziurka, Poznań, Strza-
łowa 2, m. 2. 24444g

Blam piżmowce, kurtka foko-
wa, tapczan duży, sprzedam.
Poznań, Zielona 7, m. 9. —
dzwonić. 24446g

Wózki dziecięce, spacerowe,
autka koszykowe na łożyskach
w dużym wyborze polecają:
Bracia Chojnacy, Poznań,
Wrocławska 25. 24423g

Sprzedam większą ilość krze-
wów winogron. Poznań, Wro-
cławska 23 — lokal 3, zgło-
szenia przy kasie. 24550g

Wózek dziecięcy tani sprzedam.
Poznań, Strzelecka 27
m. 15. 24883g

Samochód, 3-tonowy, „Opel-
Blitz“, na chodzie, prze-
dam. Konieczny, Smigiel,
Boh. Stalingradu 30. 4389p

Samochód, półciężarowy, marki
„Framo“, motor DKW
sprzedam. Koterba, Mikstat,
pow. Ostrów Wlkp. 4391p

Piecyk gazowy o 3 paleniskach,
z piekarnikiem „Juncker
sa“, biała emalia, sprzedam.
Poznań, Niedziałkowskiego 20,
m. 13. 24540g

Adapter sprzedam. Poznań,
Wilda, Gwardii Ludowej 31a,
m. 14. 24470g

Maszyny do szycia sprzedam.
Poznań, 23 Lutowa 55, m. 1
24478g

Wózek koszykowy, na resorach
sprzedam. Poznań, Piekary
22/23, m. 5. 24481g

Barak, 15x5,5, w dobrym
stanie, okazjnie sprzedam.
Gniezno, Moniuszki 1, m. 5.
24482g

Spacerówkę, na łożyskach,
sprzedam. Poznań, plac Kole-
giacki 14/15, m. 9. 24483g

Sprzedam spacerówkę, na łożys-
kach. Poznań, Sikorskiego 20,
m. 11. 24484g

Wózek — autko, sprzedam.
Poznań, Kraszewskiego 5,
m. 6. 24487g

Sprzedam naszyjnik brylantowy,
5 większych, 12 mniejszych
kamieni, bransoletkę,
złota, gruby 585, pierścionek
z brylantami, szafir indyjski.
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla 24493g.

†
Zygmunt Psarski
Inż. chemik
dlugoletni dyrektor cukrowni w Gostyniu
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Poznaniu
3 kwietnia 1954 r., przeżywszy lat 67
Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w Poznaniu
w Kościele św. Wojciecha, 5 bm., o godz. 8.30. Po-
grzeb odbędzie się 6 bm. na cmentarzu wojakowym
w Warszawie o godz. 15, gdzie nastąpi złożenie zwłok
do grobowca rodzinnego o czym zawiadamiają pozo-
stałi w domu
24867g
żona, syn, córki, synowa, zięciowie
wnuki i rodzina

†
Seweryna Hernes
z Profetów
Dnia 3 kwietnia 1954 r. zmarła po długich cier-
pieniach moja najdroższa żona, najukochańsza matka,
siostra, teściowa i babka, przeżywszy lat 53, 5p.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, wtorek, 6 bm., o
godz. 16 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul.
Bluszczowej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA.
Luboń, Poznań, Września, Sulęcín. 24811g

351 uderzeń na minucie

W ub. niedzielę odbył się w auli Technikum Handlowego przy ul. Śnia-
deckich w Poznaniu kon-
kurs stenografów i maszy-
nistek z województwa po-
znańskiego, zielonogór-
skiego i szczecińskiego.
W tym samym dniu
zorganizowano podobne
konkursy w 7 innych mia-
stach w Polsce. Konkursy
te miały na celu wytypo-
wanie i ocenę najlepszych
w Polsce stenografów i
maszynistek.
W wyniku konkursu z 3
województw w Poznaniu,
w dziedzinie stenografii
I miejsce zajął red. Broni-
slaw Lisowski (red.
„Głosu Wielkopolskiego“),
który osiągnął szybkość
243 zgłoszek na minutę. II
miejsce w konkursie ste-
nografii zajął Seweryna
Józefiakowa z Wojewódz-
kiego Związku Zrzeszeń
Prywatnego Handlu i U-
slug w Poznaniu, uzyska-
jąc 172 zgłoski na minutę;
III miejsce — Aleksandra
Jankowiak z Wojewódz-
kiego Biura Studiów i
Projektów w Poznaniu
(167 zgłoszek).
W konkursie pisania na
maszynach pierwsze miej-
sce zdobyła Irena Dzie-
wońska z Pozn. Zjednocze-
nia Montażu Konstrukcji
i Urządzeń Przemysł-
owych „Mostostal“ w Po-
znaniu, osiągając 351 u-
derzeń na minutę. Drugie
miejsce zajął Janina Mi-
ska z Woj. Związku Zrze-
szeń Prywatnego Handlu
i Usług w Poznaniu (344
uderzenia na min.), trze-
cie — Urszula Jankowiak
z PZPP w Poznaniu

Najlepsi synowie ludu pracującego — oficerami

Corocznie dziesiątki tysięcy
młodych stają przed po-
ważnym zagadnieniem wybo-
ru zawodu. Wielu z nich po-
ciąga służba wojskowa.
Kuznią młodych kadr ofi-
cerskich są liczne i doskonale
wyposażone w najnowocześ-
niejszy sprzęt szkoły oficer-
skie. Szkoły te dają podcho-
rąży ogólnie i specjalnie wy-
kształcenie, dają swoim ab-
solutom wysokie kwalifi-
kacje w najrozmaitszych dzie-
dzinach specjalności wojsko-
wej. W szkołach oficerskich
liczne zastępy młodzieży przy-
gotowują się do zaszczytnej
służby oficerskiej.
Jednym z nich jest podcho-

raży Marian Dziekan z gro-
mady Szklarka Przygodzicka,
w gminie Czarnylas powiatu
ostrowskiego.
Marian Dziekan od naj-
młodszych lat marzył o tym,
by zostać oficerem. W 1952
roku — jeszcze jako uczeń
Technikum Handlowego —
zgłosił się on ochotniczo w
szeregach kandydatów Szkoły
Oficerskiej.
ZMP-owiec Marian Dziekan
został podchorążym w Cen-
trum Wyszczolenia Służby
Tyłów. Dziś jest już kandy-
datem partii, należy do prze-
dających podchorążych — w
książce jego ocen figurują
prócz czterech dobrych, same-
stopnie bardzo dobre.
Poza zajęciami polityczny-
mi, liniowymi, fachowymi i
ogólnokształcącymi podcho-
rążowie prowadzą żywą dzia-
łalność kulturalno-oswiatową
i sportową. Wieczorem, po za-
jęciach ożywiają się świetlice,
biblioteki, sale gry. Prawie
każdy pododdział ma swoją
orkiestrę, kółko śpiewacze lub
zespół taneczny, nie mówiąc
już o tym, iż kino, teatr, kon-
certy należą do normalnych
rozrywek podchorążaków.
Ojciec pchor. Seweryna Ka-
mińskiego był przed woj-
ną bardzo często bez pracy.
Jeździł też w jej poszukiwa-
niu z rodzinnej Kociny w po-

wiecie ostrowskim do dale-
kiej Warszawy. Bieda nieraz
zaglądała do chałupy. Dziś
ojciec Seweryna gospodaruje
na 4,5 ha ziemi, pracując ro-
wnocześnie jako magazynier
w GS-ie.
— Pamiętam — mówi pro-
dujący podchorąży Kamiński
— że jako dziecko prześlad-
wałem całymi dniami w izbie
pod opieką niewiele starszej
ode mnie siostry. Bieda zmu-
szała matkę do szukania do-
ręczyj pracy.
— Dziś? Dziś jest zupełnie
inaczej — mówi dalej. — Sio-
stra pracuje w POM-ie, młod-
sza chodzi do szkoły, a ja —
dopiąłem swego.
Takich jak Dziekan i Ka-
miński znajdziecie wśród
podchorążych wielu. Rozje-
chali się oni do miast i
wsi województwa poznańskie-
go, aby mówić młodzieży o ży-
ciu w szkołach oficerskich.
Opowiadają oni o tym, jak
dostali się do szkoły oficer-
skiej, mówią o zaszczytnym
obowiązku czekającym ich po
otrzymaniu szlifów oficer-
skich — obowiązku wych-
owywania młodych ludzi w
szeregach ludowego Wojska
Polskiego, broniącego najży-
wniejszej sprawy wszyst-
kich ludzi — pokoju i szczę-
ścia.
M. FLEJSIEROWICZ

Co — gdzie — kiedy

Kina
APOLLO — g. 16, 18, 15
i 20.30 „Odzyskane
szczęście“ (radz.)
BALTYK — g. 15.30
18 i 20.30 „Piątka z
ulicy Barskiej“ (pol-
ski)
MUZA — g. 11, 16, 18
i 20 „Dziennik mary-
narza“ (amer.)
RIALTO — g. 16, 18 i
20 „Strażnica w gó-
rach“ (radz.)
WARTA — od 14—20
dokumentalne —
Lew Tołstoj
PIAST — g. 19 „Zol-
nierz zwycięstwa“ —
I seria (polski)
FOTOPLASTIKON —
Armii Czerwonej 53
— g. 10—22 „Alpy
austriackie“
Wystawy
MUZEUM NARODO-
WE — g. 10—19 „Wy-

Odczyty
TPP-R — ul. Fr. Ra-
taczaka 37, g. 10 —
„Impreza poradnicza
dla kier. świetlic
wiejskich pow. Koło.
W programie: Omó-
wienie imprez na te-
maty: „1 Maja —
święto ludzi pracy“,
„Dni oświaty, książ-
ki i prasy“
ZW. ART.-PLASTY-
KÓW — ul. 27 Gru-
dnia 4, g. 10—17 „Wy-
stawa grafiki i ry-
sunków“ — Stanisła-
wa Brzeczkwoskiego
Radio
Program II
fala Poznań 249 m
Wiadomości:
5.05, 6.02, 7.02, 7.50,
7.55, 12.04, 13.10, 14.
17.30, 18.15, 21.32,
23.55
Sport:
21.45 — wiadomości

REDAKCJA: Poznań, ul.
Grunwaldzka nr 19, II ptr.,
telefon nr nr 62-70, 63-51,
74-21, 75-21, 78-63.
DRUKARNIA: — Zakłady
Graficzne im. M. Kasprzaka,
Poznań.
K-5—10397

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl, SHL, w dobrym
stanie, sprzedam. Poznań,
Dzierżyńskiego 187, od godz.
16—18. 24497g

Wózek — autko, sprzedam.
Poznań, Świerczewskiego 11,
m. 10. 24498g

Suknie ślubne sprzedam. Po-
znań, Prusa 20, m. 7. 24499g

Sprzedam motocykle — 500
ccm z przyczepą, oraz 200
ccm. Poznań, Strzałowa 7 —
garaż, od godz. 15. 24501g

Wózek koszykowy, w dobrym
stanie, sprzedam. Poznań,
Zródlana 19, m. 23. 24504g

Lokale

Zamienię 2 pokoje z kuchnią
(z instalacją elektryczną, ga-
zową, wodociagową), chlew i
ogródek w Starolecie przy
dworcu, na dwa małe pokoje
z kuchnią. — Oferty: Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3,
dla 24490g.

Mieszkanie, 2 1/2-pokojowe, z
kuchnią, wygodami, w Bydgo-
szczy — śródmieściu, zamie-
nie na podobne lub mniejsze
w Poznaniu. Informacje: Po-
znań, Marcelińska 36b, m. 14.
24496g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią,
ogrodem, samodzielną, na po-
dobne lub 3 pokoje samodzi-
elne. Oferty: Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla 24529g

2 pokoje, duże, centralne
ogrzewanie, z przynależnościami
— Jeżyce, zamienię na
większe mieszkanie. Warunki
do omówienia. Oferty: Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3,
dla 24543g.

**Kupując w kwietniu los loterii
bierzesz udział w dwóch ciagnieniach**
w ciagnieniu IV rzutu
w ciagnieniu premiowym
38526 wygranych na sumę 5.850.000 zł

Lekarskie
Dr E. Lukomski i dr W. Jesz-
ke, Poznań, Śniadeckich 4,
m. 2. Specjaliści rentgeno-
logii, prześwietlenia płuc, ser-
ca, przewodu pokarmowego.
Godz. przyjęć od 15—17.
24778g

Rozne
„Wigum“. Wulkanizacja opon
derek, butów gumowych, Po-
znań, Strzelecka 21. — tel.
96-40. Szybka obsługa
23859g

„Kontraplast“ obecnie Poznań,
Za Bramką 7 — narożnik pla-
cu Bernardyńskiego. Piłow-
nia, obciąganie guzików, pod-
noszenie oczek. 24503g

Zguby
Zgubiono książeczkę Ubezpie-
czalni Społecznej, na nazwi-
sko Stanisław Chelkowski,
Gniezno, Staling 20, m. 8.
4476p

Uczelnego kierowcę samocho-
du, który podniósł tękę z za-
wartością na szosie kornicki-
janie, proszę o przysyłanie za-
zwrotu kosztów. Jankowski,
Dom Opieki dla Dorosłych,
Owińska, pow. Poznań.
24722g

Urbankowska Maria, zam.
Wrocław, poszukuje męża
Urbankowskiego Stanisława,
ostatnio zam. w Szadku, woj.
Poznańskie — sprawa rozwo-
dowa. K811

Wypożyczam porcelanę, szkło
na każdą uroczystość. Poznań,
Żydowska 33. 24526g

Futra, lisy, przerabiam. Kal-
steinowa, Poznań, Czerwonej
Armii 69, m. 17. 24554g

†
Dnia 3 kwietnia 1954 r. zmarła po długich cier-
pieniach moja najdroższa żona, najukochańsza matka,
siostra, teściowa i babka, przeżywszy lat 53, 5p.
z Profetów

†
Dnia 3 kwietnia 1954 r. zmarła moja żona, najdro-
ższa i ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia,
siostra i ciocia, przeżywszy lat 73, 5p.
z Ciesielczyków
Jadwiga Porada
Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godz. 10.50
z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA.
Poznań, al. Mottego 5. 24869g

†
Dnia 3 kwietnia 1954 r. po krótkich cierpieniach za-
kończył swe pełne poświęcenie życie mój najdroższy
najukochańszy mąż, tatuś, ukochany brat, zięć, szwa-
cier i wujek, przeżywszy lat 48, 5p.
Stanisław Silski
Nabożeństwa żałobne odprawione zostaną w środę,
7 bm., o godz. 10.15 w kościele farnym w Buku, po-
czym zwłoki zostaną pochowane do grobu rodzinnego
w Buku.
W głębokim żalu pogrążona
żona z synkiem i rodziną.
Stęszew, Twardowo, Buk, Poznań, Opałenica.
24820g

Pierwsza bramka - pierwsze zwycięstwo

Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Bydgoszcz) 1:0 (0:0)

Długotrwałą owację radości 12 tys. widzów, zgromadzonych na debieckim boisku wywołała pierwsza bramka uzyskana w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo I ligi przez drużynę poznańskiego Kolejarza. Zdobył ją „debiutant” obecnego sezonu — Anioła, który po solowym raidzie minął kolejno obu obrońców Gwardii i strzelił pewnie z kilku metrów obok wybiegającego bramkarza — Burchardta.

Była to jedyna bramka meczu, wystarczyła jednak Kolejarzom do wywalczenia pierwszego, niemniej — w pełni zasłużonego, zwycięstwa.

Obrońcy i pomocnicy (zwłaszcza Słoma, Deska i Szafczyk) zasłużyli na najwyższą ocenę. Anioła wniósł do ataku dużo inicjatywy i wiary we własne możliwości, jednak nie widać jeszcze kolektywnej współpracy i zrozumienia w całym składzie napadu.

Anioła i Kajdasz zagrali dobrze. Lewoskrzydłowy — Kołtuniak popełniał błędy, często nawet nie umiał dokładnie „wycelować” piłki. Słabiej niż zwykle zagrali Wojciechowski i Nowak. Wróbel, który zastąpił po przerwie Kołtuniaka, był lepszy, choć również niewiele mógł zdziałać przy twardej obronie gości.

W 15 minucie gry Szafczyk w ostatnim ułamku sekundy wybił piłkę na aut spod nóg biegnącego na bramkę gwardzisty, zaś 5 minut później niebezpieczny i szybki napastnik gości Kobylański po błyskawicznym wypadzie lewą stroną znalazł się sam na sam z bramkarzem, strzelił i... spudłował z 6 metrów. W 43 minucie gry obrońca Dziadek wybił z linii bramkowej strzał głową Wojciechowskiego.

Kilka minut przed końcem

Anioła znów miał okazję do zdobycia bramki, jednak jeden z obrońców rzucił mu się pod nogi, uniemożliwiając oddanie strzału. Sędzia zawodów Kurek ze Stalinozrodu nie odgwiżdżał tego wyrażonego faulu.

Kolejarze większą część spotkania zdecydowanie górowali

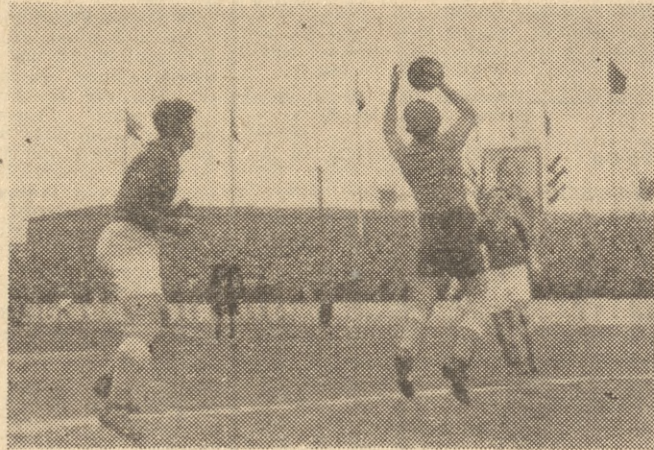
nad przeciwnikiem i mogli odnieść wyższe zwycięstwo.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Kolejarz: Krysztofiak, Sobkowiak — Szafczyk — Deska, Słoma — Chudziak, Kołtuniak, Wróbel — Anioła — Kajdasz, Nowak — Wojciechowski. Trener — Tarka.

Gwardia: Burchardt, Dziadek — Nowacki — Klimowicz, Szczepański — Piskosz, Rembecki — Przybylski — Piątek — Wiśniewski — Kobylański. Trener — Kotlarczyk.

Rezerwy Kolejarza (P) pokonały rezerwy Gwardii (B) 4:1 (2:0). M. F.



Na pierwsze zwycięstwo zasłużyli sobie dobrze piłkarze Kolejarza (Poznań), którzy wygrali 1:0 z jedenastką bydgoskiej Gwardii.

Na zdjęciu: krytyczny moment pod bramką Kolejarza.

Wysokie zwycięstwo Gwardii (Wrocław) nad rużną Dynamo (NRD)

Występ bokserów NRD — drużyny Dynamo, która spotkała się z Gwardią (Wrocław) wywołał we Wrocławiu ogromne zainteresowanie, gromadząc w Hali Ludowej około 15 tysięcy widzów.

Mecz zakończył się zwycięstwem bokserów Gwardii 14:6. Gwardziści wrocławscy wzmocnieni dwoma zawodnikami Bielska oraz Debiszem z Łodzi i Żochowskim oraz Mateckim z Opola, przewyższali bokserów Dynamo techniką i kondycją. Najlepszym zawodnikiem gości był, mimo porażki Czerwiński w wadze koguciej oraz Matkus w półciężkiej i Heinze w wadze średniej.

W drużynie polskiej najlepiej spisał się Kasperczak. Bardzo dobrze wypadli również młodzi zawodnicy: bielszczanin Kaczmarek — w wadze lekkośredniej oraz Żochowski w wadze średniej.

Walki wygrali: Kurz (D), Kasperczak, Mocek, Sobka, Kaczmarek, Debisz, Domińczuk, Żochowski, Matkus (D) i Stubnick (D).

W walce z Cichońskim Petrusiewicz osiągnął wynik lepszy od rekordu świata

Plonem trzydniowych walk pływackich o mistrzowskie tytuły Polski było ustanowienie 10 rekordów Polski w konkurencjach indywidualnych i trzech rekordów w sztafetach. Z młodych pływaczy wyróżnić należy 14-letnią Helenę Gawron z Górnika (Janów), która pobiła trzy rekordy Polski młodzików. W ostatnim dniu zawodów ustanowiono 5 rekordów Polski.

Wyścig sztafet 4x100 m st. mot. był najciekawszą konkurencją finałów. Na drugie miejsce prowadzenie dla Gwardii zdobył Ochendalski, a Steciuk powiększył odległość do około 4 m w walce z Szotyńskim. Do ostatniej

zmiany wystartowali Cichoński (Gw.) i Petrusiewicz (St.). Przy olbrzymim dopingu publiczności Petrusiewicz rozpoczął pogoń za Cichońskim i minął go na finiszu. Petrusiewicz przeplynał swą zmianę w 1.08,8 sek., a więc lepiej od rekordu świata na 100 m st. mot. Sztafeta Stali ustanowiła w biegu tym rekord Polski w doskonałym czasie 4.56,1 sek. Sztafeta Gwardii również uzyskała lepszy wynik od poprzedniego rekordu Polski — 4.56,6.

W sztafecie 4x100 m st. mot. kobiet pływaczki Budowlanych ustanowiły rekord Polski na 5.04,5. Emocjonujący był pojedynek Sambali i Jaśkiewicz na 200 m st. grzb. Jaśkiewicz zwyciężyła w czasie nowego rekordu Polski —

2.34,6. Ostatni rekord Polski ustanowiła Alicja Kłemińska na 200 m st. mot. — 3.04,4, zwyciężając Gryszczyk (Gw. Stalinozród).

W pojedynku Petrusiewicza z Cichońskim na 100 m st. mot. Petrusiewicz zapewnił sobie zwycięstwo na ostatnim 50 m, uzyskując 1.11,1. Czas Cichońskiego — 1.12,2.

A to pozostali mistrzowie Polski.

Kobiety — 100 m st. mot. — Milnikiel 1.13,5, drugie miejsce — Szulc (Gw. Poznań) 1.14,2 (rekord ZS Gwardia); 3. Cedro (Stal) 1.14,4. 100 m st. klas. — Mróz (Kol. Stalinozród) 1.26,4.

Mężczyźni — 400 m st. mot. — Gremłowski (Og. Bytom) 4.47,2; Lutomski (Spójnia-Poznań) — 5.06,5.

Zrzeszeniowemu mistrzom Polski na rok 1954 została po raz trzeci Gwardia, zdobywając 281 pkt.

Z I ligi piłkarskiej

Łódzki Włókniarz mimo przewagi stracił w Warszawie 2 pkt. przegrywając z Gwardią 0:1 (0:1).

W Chorzowie spotkanie mistrza Polski — Unii z krakowską Gwardią przyniosło zwycięstwo Unii 1:0 (0:0).

W Rybniku Górnik pokonał CWKS 4:1 (2:1). Drużyna CWKS jedynie przez pierwsze 20 min. była równorzędnym przeciwnikiem.

Bramkę dla Ogniwa bytomskiego zdobył Kempny, dla drużyny krakowskiego Ogniwa — Rajter. Mecz zakończył się remisem 1:1.

TABELA

Unia Chorzów	3	6	4:0
Gwardia W-wa	4	6	6:4
Ogniwo Bytom	3	4	9:3
Włókniarz Łódź	4	4	7:5
Górniki Radlin	3	4	5:3
Gwardia Kraków	4	4	4:2
Kolejarz Poznań	4	3	1:2
Budowlani Chorzów	3	3	3:8
Gwardia Bydgoszcz	4	2	1:3
CWKS	4	2	1:5
Ogniwo Kraków	4	2	1:5



Otwarcie sezonu wiosenno-letniego na boisku Kolejarza. Flagę państwową wciągają na maszt mistrzowie sportu: Świerczewska, Jeżewski i Anioła.

Na boiska i pływalnie po siły i zdrowie

Otwarcie sezonu wiosenno-letniego

Bez mała tysiąc sportowców wszystkich zresześci wzięło udział w defiladzie z okazji otwarcia sezonu wiosenno-letniego. Uroczystość ta odbyła się przed meczem piłkarskim I ligi na boisku Kolejarza.

Po wysłuchaniu przemówienia radiowego wiceprzewodniczącego GKKF — Procka i

Z poznańskich boisk i hal

Z ciekawszych spotkań piłkarskich o mistrzostwo w klasie A notujemy następujące wyniki: Stal (Kalisz) — Kolejarz (Kalisz) 3:0, Spójnia (Mosina) — Kolejarz (Rogoźno) 4:1, Gwardia (Kalisz) — Spójnia (Poznań) 5:2, Kolejarz (Piła) — Kolejarz (Koscin) 1:2, Unia (Cnodziej) — Budowlani (Zabikowo) 3:1.

W mistrzostwach B-klasy najwyższe zwycięstwa odnieśli: Kolejarz II z Koszalin nad swoim imiennikiem z Leszna 7:0 i jarociński Kolejarz nad jedenastką Kolejarza z Gostynia 5:0.

Drużyna poznańskiej Spójni pokonała w Łodzi w tenisie stołowym zespół Zakładów Przemysłu Tłuszczowego 10:0, a w stolicy drużyna Centralnego Zarządu Przemysłu Tłuszczowego 7:3.

W rozgrywkach tenisa stołowego zespół żeński poznańskiego Kolejarza pokonał drużynę Startu z Ostrowa 8:2. W spotkaniach o mistrzostwa drużyn męskich uzyskano następujące wyniki: Kolejarz (Leszno) — Unia (Poznań) 5:5, Spójnia (P) — Stal (Ostrów) 5:5, Stal (Ostrów) — Budowlani (Ostrów) 7:3.

Mecz bokserki o wejście do II ligi pomiędzy Stalą z Kalisza a Spójnią z Koszalin zakończył się pełnym sukcesem pięściarzy kaliskich w stosunku 16:4. Dzięki temu wynikowi Stal uchodziła za najpoważniejszego kandydata do awansu do II ligi.

Towarzyskie spotkanie koszykarzy Startu I ze Stalą II zakończyło się wynikiem 38:31. Bardzo korzystnie reprezentowała się Stal II w meczu ze Startem II, zwyciężając po ciekawej grze 77:21. Najlepszym strzelcem w zwycięskim zespole okazał się Wieczorkiewicz, zdobywca 34 punktów.

Sznajder wygrał z Parvulescu

Polska — Rumunia 3:5

Międzypaństwowe spotkanie zapaśników Polski i Rumunii przyniosło, zgodnie z oczekiwaniami, zwycięstwo Rumunom 5:3. Największą niespodzianką meczu było zwycięstwo Sznajdra z Parvulescu.

Wyniki walk: w muszej Sznajder pokonał Rusiego, w koguciej Sznajder wyprzedził Parvulescu, w piórkowej Toboła przegrał z Sultzem, w lekkiej Gondzik pokonał w 8 minucie na łopatkę Onoiu, w półśredniej Dobicki przegrał z Popowici, w średniej Majewicz stawiał nadspodziewanie zacięty opór wicemistrzowi olimpijskiemu Belusica, przegrywając jedynie na punkty, w półciężkiej Kasperczyk przegrał z Bujorem, w ciężkiej Chojnacki przegrał z Suli.

Kolejny odcinek naszej powieści WYSPA ROBINSONA zamieścimy w numerze jutrzejszym.

przemówienia przewodniczącego WKKF — Strogulskiego, mistrzyni sportu — Świerczewska w asyście mistrzów: Jeżewskiego i Anioły wciągnęła flagę na maszt.

Przyrzeczenie w imieniu sportowców złożyła Z. Świerczewska.

W czasie przerwy meczu piłkarskiego odbyły się biegi sztafetowe. W sztafecie kobiet 4x100 m zwyciężył AZS — 52,2 przed Stalą, Gwardią i Kolejarzem.

W biegu 4x100 m mężczyzn zwyciężył zespół Gwardii, 44,4 sek. przed AZS. Sztafeta olimpijską rozstrzygnęła na swoją korzyść drużyna Stali — 28,0 przed Gwardią 3.28,2.

Podobne imprezy otwarcia sezonu odbyły się w kilkunastu powiatach Wielkopolski. Brało w nich udział około 10 tys. sportowców, którzy zorganizowali w kilkunastu miasteczkach zawody sportowe w różnych dyscyplinach.

Zasłużone zwycięstwo młodych bokserów Poznania nad reprezentacją Stolicy 14:6

Największą niespodzianką zawodów było trudne, lecz wyraźne zwycięstwo Jaworowicza (P) nad mistrzem Polski juniorów i reprezentantem barw narodowych na ostatnim meczu w Budapeszcie — Rojewskim. Walka była przez wszystkie rundy szybka i obfitująca w ciosy. Rojewski — ufnął we własne siły — parł stale naprzód, zapominając często o trzymaniu gardy. Jaworowicz okazał się dużo lepszym taktikiem. Przez cały czas bił z defensywy lewymi prostymi, unikając wymiany ciosów, w której ustępował młodemu mistrzowi Jaworowiczowi z zadaniem na dobrego pięściarza.

Bardzo ładny i skuteczny boks pokazał Stylo (P), który w II i III starciu „rozniósł” swego ambitnego przeciwnika Wiśniewskiego, wygrywając wysoko na punkty. A oto wyniki techniczne: w. musza I — Jankowski (P) wygrał z Sezińskim w III starciu przez tko; w. musza II — Stylo (P) wypunktował Wiśniewskiego; w. kogucia — Smolarek (P) zwyciężył na punkty Borzechowskiego; w. piórkowa — Łukomski (W) niezasłużenie wygrał na punkty z Domaniem; w. lekka — Jolka (W) pokonał Matelskiego; w. lekkośrednia — Niemojewski (P)

Spójnia wygrała w turnieju hokeja ziemnego

W finale błyskawicznego turnieju w hokeju na trawie okręgu poznańskiego pierwsze miejsce zajęła gnieźnieńska Spójnia z 5 pkt. przed Stalą z Poznania — 4 pkt., Kolejarzem (Gniezno) i AZS.

Drużyna Stali zremisowała 1:1 z Kolejarzem i ze Spójnią 0:0, a zespół AZS pokonała 1:0. Spójnia (Gniezno) — Kolejarz 3:0, Kolejarz — AZS 2:1. (X)

Gimnastycy węgierscy zwyciężają w Budapeszcie Joki — najlepszym z Polaków

Z okazji IX rocznicy wyzwolenia Węgry odbył się w Budapeszcie międzynarodowy turniej gimnastyczny z udziałem zawodników Bułgarii,

Kolejarz Leszno na czele tabeli III ligi

Leszczyński Kolejarz nie miał trudnego zadania w meczu z ostatnią w tabeli jedenastką Kolejarza z Gorzowa, która zwyciężył 3:0. Dzięki temu zwycięstwu drużyna leszczyńska objęła prowadzenie w tabeli, przed Gwardią z Kalisza, która pokonała w Gnieźnie Spójnię 2:0.

Kolejarz Kepno poniósł na własnym terenie porażkę w meczu ze swoim imiennikiem ze Szczecina 1:3.

Gwardia z Poznania zremisowała ze Spójnią w Zarach 1:1. Najwyższe zwycięstwo odniosła Gwardia ze Szczecina, bijąc zielonogórską Stal 5:0 i plasując się na trzeciej pozycji.

Budowlani (P) ulegli w Gorzowie tamtejszej Unii 0:1. (P)

Rumunii i Polski. W wieloboju kobiet pełny sukces odniosły reprezentantki Węgry, zajmując pierwsze sześć miejsc. Najlepszą była Keleti. Polki zajęły następujące miejsca: Rakoczy — 9, Świerzy — 13 i Nowak — 18.

W konkurencjach męskich również przodowali Węgrzy. Zajęli oni większość czołowych miejsc. Jedynie Bułgar Teodorow zdołał wywalczyć drugie miejsce w wieloboju, przegrywając o 0,1 pkt. do zwycięzcy Pataki. Z gimnastyków polskich najlepszym był Joki, który zajął 14 miejsce. Pozostali Polacy uzyskali: Ogrodnik — 15 miejsce, Tomala — 16, Solarz — 18.

Joki wypadł najlepiej w ćwiczeniach wolnych, w których był drugi.

Dwa rekordy świata

Pływacy amerykańscy ustanowili dwa rekordy świata: Dick Cleveland przeplynał 100 m st. mot. w 54,8 sek., poprawiając dotychczasowy rekord o 0,6 sek. Na dystansie 100 m st. grzb. Hawajczyk Oyakawa uzyskał rekordowy wynik 1.02,8, poprawiając poprzedni o 0,5 sek.